

Naprzód Dolnośląski

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót w godzinach od 11-12. Sekretarz przyjmuje w godzinach od 9-11. Nadesłanych rękopisów redakcja nie zwraca

Dziennik WK Polskiej Partii Socjalistycznej
Dolnego Śląska

Redakcja i administracja: Wrocław, ul. Wierzbowa nr 50, telefon redakcji nr 623, administracji nr 117, Nr konta PKO Wrocław VIII-183. R-k bież. Bank „Spółem” Oddz. Wrocław

217 (243)

Wrocław, środa 30 października 1946 r.

Rok II

Stalin mówi: Zachodnie granice Polski są stałe

Odpowiedzi na 30 pytań dziennikarza amerykańskiego Podlegaczy wojennych z Churchilllem na czele należy okiełznać

ZSRR nie posiada bomby atomowej W 6 państwach tylko 40 dywizji

MOSKWA (obsł. wł.) Cała prasa radziecka przynosi tekst odpowiedzi generalissimusa Stalina na pytania, przedstawione piśmiennie przez dyrektora amerykańskiej agencji prasowej United Press, pana Hugh Bailly. Oto treść zadanych pytań i odpowiedzi:

— Czy zgadza się pan ze zdaniem sekretarza stanu Byrnesa, wyrażonym w jego ostatnim przemówieniu radiowym w ub. piątek, o wzmagającym się napięciu stosunków pomiędzy Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi?

— Nie.

— Czy, jeżeli istnieje takie napięcie, nie może Pan wskazać jego przyczyn lub przyczyn oraz sposobów jego usunięcia?

— Pytanie odpa w związku z odpowiedzią na poprzednie pytanie.

— Czy obecne rokowania doprowadzą do opracowania traktatów pokojowych, które ustalą serdeczne stosunki pomiędzy byłymi sojusznikami w wojnie z faszysmem i usuną niebezpieczeństwo wywołania wojny przez te państwa osi?

— Mam nadzieję.

— A w przeciwnym wypadku jakie są zasadnicze przeszkody w ustaleniu serdecznych stosunków pomiędzy sojusznikami?

— Odpoda w związku z odpowiedziami na poprzednie pytania.

— Jaki jest stosunek Rosji do postanowienia Jugosławii o niepodpisaniu traktatu pokojowego z Włochami?

— Jugosławia ma podstawy do niezadowolenia.

— Co stanowi w chwili obecnej, zdaniem Pana, największe niebezpieczeństwo utrzymania pokoju na świecie?

— Podlegacze nowej wojny, przede wszystkim Churchill i jego zwolennicy w Anglii i Stanach Zjednoczonych.

— Jeżeli powstanie takie niebezpieczeństwo, to jakie środki należy przedsięwziąć celem uniknięcia nowej wojny?

— Należy zdemaskować i okiełznać podlegaczy nowej wojny.

— Czy Organizacja Narodów Zjednoczonych stanowi gwarancję integralności małych państw?

— Trudno to stwierdzić na razie.

— Czy 4 strefy okupacji Niemiec powinny zostać zjednoczone pod względem administracji gospodarczej celem odbudowy Niemiec jako pokojowej jednostki gospodarczej i zmniejszenia ciężaru dla 4 okupujących mocarstw?

— Należy przywrócić nie tylko gospodarczą, ale i polityczną jedność Niemiec.

— Czy uważa Pan za możliwe obecnie utworzenie pewnego rodzaju administracji centralnej w rękach samych Niemców, pod kontrolą sojuszników, która umożliwiłaby radzie ministrom spraw zagranicznych opracowanie traktatu pokojowego z Niemcami?

— Tak, uważam.

— Czy jest pan pewien, sądząc z wyborów w Niemczech, iż kraj ten idzie drogą demokratyczną i pozwala się spodziewać, że w przyszłości będzie pokojowym?

— Na razie nie jestem tego pewien.

— Czy uważa Pan, że — jak proponują pewne siły — poziom przemysłu w Niemczech powinien być podniesiony wyżej ponad ustalony poziom, aby Niemcy były lepiej zaopatrzone?

— Tak, uważam.

— Co należy czynić, oprócz istniejącego programu 4 mocarstw, aby Niemcy przestały być gróźbą dla świata?

— Należy w rzeczywistości wykorzystać pozostałości faszysmu w Niemczech, i do końca je zdemokratyzować.

— Czy należy zezwolić Niemcom na ożywienie przemysłu i handlu, aby mogli same egzystować?

— Tak, należy.

— Czy uchwały poczdamskie są wykonywane?

— Nie zawsze są wykonywane, szczególnie w dziedzinie demokracji Niemiec.

— Czy prawo weta było nadużywane w czasie obrad 4 ministrów i posiadzeń narodów zjednoczonych?

— Nie, nie uważam.

— Jak daleko mocarstwa powinny posunąć się, celem oddania pod sąd drugorzędnych zbrodniarzy wojennych?

— Im dalej posuną się tym lepiej.

— CZY ROSJA UWAGA ZACHODNIE GRANICE POLSKI ZA STAŁE?

— TAK, UWAGA.

— Jak zaprawiają się Rosja na obecność wojsk brytyjskich w Grecji i czy Anglia powinna dostarczać broni rządowi?

— Za niepotrzebne.

— Jak wielkie są kontyngenty wojsk rosyjskich w Polsce, Jugosławii, Bułgarii, Rumunii i na Węgrzech, oraz na jaki okres powinny być zachowane w interesie pokoju?

— W Niemczech, Austrii, Węgrzech, Bułgarii, Rumunii i Polsce Związek Radziecki posiada ogółem 60 dywizji (piechoty i pancernych). Większość jest w składzie niepełnym. W Jugosławii wojsk radzieckich nie ma. Za 2 miesiące, gdy zostanie wykonany dekret Rady Najwyższej z dnia 20 października br. o demobilizacji, we wspomnianych państwach pozostanie 40 dywizji.

— Jaki jest stosunek Rosji do obecności amerykańskich okrętów wojennych na Morzu Śródziemnym?

— Obojętny.

— Czy możliwe jest, by Finlandia stała się znowu krajem samowystarczalnym po zaplaceniu reparacji i czy istnieje projekt rewizji tych reparacji?

— Pytanie nieprawidłowe. Finlandia była i pozostanie całkowicie somowystarczalna.

— Jakie znaczenie posiada układ handlowy ze Szwecją?

— Układ ze Szwecją stanowi wkład do współpracy gospodarczej narodów.

— Czy Rosja jest wciąż zainteresowana w otrzymaniu pożyczki od Stanów Zjednoczonych?

— Jest zainteresowana.

— Czy Rosja posiada już własną bombę atomową lub jakąś inną podobną broń?

— Nie.

— Co sądzi pan o bombie atomowej lub innej podobnej jako o narzędziu wojny?

— Dalem już ocenę bomby atomowej w znanej odpowiedzi na pytanie Wertha.

— Jak można najlepiej kontrolować energię atomową?

— Potrzebna jest surowa kontrola międzynarodowa.

— Czy Rosja zamierza zezwolić na przeprowadzenie linii lotniczych ponad swoim terytorium na warunkach wzajemności i rozszerzyć własne linie na inne kontynenty?

— W pewnych warunkach to niewykluczone.

— Jak ocenia rząd Pana okupację Japonii?

— Są sukcesy, ale można było osiągnąć większe.

Z ostatniej chwili

— NA POSIEDZENIU ONZ przemawiał min. Rzymowski, oświadczając m. i., że Polska zwalczała i będzie zwalczać wszelkie próby podważenia jedności mocarstw.

— OSTATECZNE wyniki wyborów w Bułgarii: Front Ojczyzny 364 mandaty (2 mil. 983.000 głosów), opozycja 101 mandatów (1.230.000 głosów).

— CYWILNA komisja kontroli energii atomowej mianował Truman. Na jej czele stoi Dawid Lilienthal, prezes olbrzymiego trustu elektrycznego.

— WNIOSEK w sprawie kontroli finansów i kierownictwa prasy brytyjskiej został wniesiony do Izby Gmin.

— PRZECIWKO szerokim uprawnieniom międzynarodowej komisji dla spraw żywnościowych wypowiedział się rząd USA.

— WŁOSKI szef sztabu generalnego podał się do dymisji.

— W KAIRZE otwarto pierwszą egipską szkołę dla kadetów marynarki egipskiej.

— CUKROWNIA w Chełmży na Pomorzu jako pierwsza w Polsce rozpoczęła kampanię cukrowniczą.

Konserwatyści angielscy a wybory w Polsce

Jest pewien typ Anglika, który, podobnie jak niedźwiedź zapadający w sen zimowy, głuchy jest aż do wiosennego przebudzenia się na otaczające go życie — zapadł przed trzema setkami lat w głęboki sen i nie daje się obudzić. Nie obudzili go dwie wojny, ani huk bomby atomowej, ani jęki milionów ofiar barbarzyństwa hitlerowskiego. To konserwatysta angielski — potomek „torrys”, który wystawia zawsze jedną czujkę, dbając o interesy „of the British Commonwealth of Nations”. Za czujką był w czasie drugiej wojny Winston Churchill i angielscy konserwatyści mogli spać spokojnie, o ile im tylko bomba hitlerowska tego snu nie mały.

Ubloną formą mieszania się angielskich konserwatystów w sprawy innych narodów jest tak zwany mandat i tak zwana interwencja. Jeżeli natomiast ktoś inny próbuje usunąć jakieś lajdactwo, które jest na rękę tym panom, wtedy mają inny środek, zwany nieinterwencją. Wtedy interwencja była przez nich stosowana podczas wielkiej walki rewolucyjnej narodu rosyjskiego o wyzolenie spod jarzma caratu, natomiast hasło nieinterwencji było wysuwane w wojnie domowej przeciw uzurpatorstwu gen. Franco w Hiszpanii. Interwencję stosują Anglicy obecnie w Grecji — interwencję chcieliby zastosować również w Polsce.

Gościłszy przed niedawnym czasem w Polsce p. Beamish'a, Pan Beamish — młody konserwatysta i uczestnik walk VIII armii angielskiej jest obecnie połem konserwatywnym do Izby Gmin. Pan Beamish był również w Wrocławiu. W rozmowie z nami nie interesował się naszymi warunkami, naszą pracą, naszą walką o usunięcie następstw wojny. Interesowało go przede wszystkim „secuti rity”, „police of security” — Bezpieczeństwo. Był niezmiernie zaskoczony, niemal szpony, gdy dowiedział się od nas, że uważamy te instytucje za poważny czynnik w walce z pozostałościami hitlerowskimi. Ten punkt widzenia był dla niego zupełnie nowy. Bo pan Beamish chciał nas swym pytaniem o Bezpieczeństwo zaskoczyć i wprawić w zakłopotanie. Nie spodziewał się, że dla nas Bezpieczeństwo ma inne znaczenie niż to, jakie przedstawiają mu jego biurokracji i agenci w Polsce, Pan Beamish był również na Górnym Śląsku. Jeden z uczestników tej samej wycieczki parlamentarzystów p. Piratin opowiadał nam, że pan Beamish — podobnie jak w Wrocławiu — nie zdradzał również na Górnym Śląsku najmniejszego zainteresowania pracą naszego górnika i hutnika. W przeciwieństwie do swych kolegów parlamentarzystów, którzy zjeżdżali pod ziemię, aby rozmówić się z polskim robotnikiem przez jego codzienną pracę — pan Beamish miał tylko jedno zainteresowanie: odbywał konferencje z przedstawicielami sier kościelnych. Nie sądzimy, aby pan Beamish, prawowierny ewangelik chciał się w Polsce nawrócić do fono kościoła rzymskiego.

Obecnie usłyszeliśmy znowu o panu Beamish, Pan Beamish zwołał w Londynie wiec publiczny, na którym postanowiono wystąpić do Mikolajczyka depesze z zapewnieniem pełnego poparcia w okresie zbliżających się wyborów i wyrażaniem zachęty do dalszej walki. Do walki z kim? Z narodem polskim o zabezpieczenie interesów angielskiego kapitału? Zagadnienie zainteresowania pewnych sfer angielskiego społeczeństwa, wyłącznie wewnętrzną sprawą Polski, jaka są wybory, nabiera ciekawych kształtów. Nasz wielki przyjaciel angielski, K. Zilliacus zastrzegł się przed kilkoma dniami w czasie debaty w parlamencie angielskim, aby przed rozpoczęciem debaty nie przedstawiać w parlamencie angielskim do tego są konserwatyści angielscy. Z drugiej strony, konserwatyści angielscy natargiwie domagają się udziału obserwatorów zagranicznych w wyborach w Polsce. Mikolajczyk jako członek rządu polskiego nie widzi w takim żądaniu umniejszenia praw suwerenności Polski; przypuszczalnie sam wysunąłby podobne żądanie, gdyby mu tylko wypadło.

Jest u nas jeszcze spora grupa ludzi źle zorientowanych, którzy w interwencji angielskiej dopatrują się czynnika „demokracji”. Tych obywateli musimy obrócić twarzą do Grecji, do Palestyny, do Indii. Tam prowadzi się politykę na rzecz sier wielokapitałistycznych W. Brytanii. My nie mamy najmniejszego powodu tęsknić do tego, aby z kraju niepodległego stawać się arena, na której miałyby hasać, podobnie jak niekiedy, kapitał międzynarodowy w Łodzi, na Górnym Śląsku lub na Wębrzychu.

Polski pracownik i robotnik przez wiele lat pracował w pocie czoła na angielskich kapitalistach i dziś nie ma więcej ochoty na to, bo wie, że szybciej dojdziemy do równowagi gospodarczej i do tej samej zamożności, co naród angielski, gdy przestaniemy pracować na drugich.

Dłatego nie pomaga panom Beamishom wieść i telegramy. Odpowiedź na swój telegram do Mikolajczyka otrzyma pan Beamish w czasie wyborów od narodu polskiego

80 kg złota i skrzynia bezcennej biżuterii

w majątku von Moltke'ego w Strzelinie

Tajemnicza kradzież skarbów b. ambasadora

STRZELIN (Śl.). Ludność powiatu strzelińskiego została zaalarmowana niezwykle sensacyjną wiadomością o wykradzeniu skarbów w majątku b. ambasadora niemieckiego w Polsce — von Moltke. Wykonany na miarę amerykańską wyczyn bandytów postawił na nogi władze bezpieczeństwa w powiecie strzelińskim, które weszły za rubasami gorączkowe śledztwo.

Zjazd aktywistów PPS Dolnego Śląska

Dnia 3. 11. 1946 r. o godz. 10-tej rano w gmachu Woj. Kom. PPS, pl. Bisk. Nankiera 1, odbędzie się Zjazd aktywistów PPS z terenu Dolnego Śląska, na którym zostanie ogłoszony szereg referatów politycznych i organizacyjnych oraz omówiony plan pracy na rok najbliższy.

Obecność wszystkich członków wrocławskich obowiązkowa.

Wśród ludności powiatu strzelińskiego już od pewnego czasu krążyły wiadomości jakoby w majątku b. ambasadora von Moltke w Borowie były zakopane olbrzymiej wartości skarby, zabowane w okresie okupacji w Polsce. Uważano to jednak powszechnie za kłamstwa, rozszerzane umyślnie przez Niemców. Tymczasem przed kilku dniami ludność Strzelina dowiedziała się o wykopaniu i wywiezieniu tych skarbów przez nieznaną osobę.

Do wójta gminy Borów przybyło sześciu nieznanych osobników przebranych dla wzmocnienia aurytetytu w mundurach wojskowych i energicznym tonem kazalo się prowadzić do pałacu majątku.

zakopania skrzyni z kosztownościami i wskazał miejsce, gdzie w piwnicy zostały one zakopane.

Po otwarciu skrzyni okazało się, że jedna z nich zawierała około 80 kg złota, a druga była wypełniona biżuterią.

Obie skrzynie zostały natychmiast przez przybyłych załadowane na samochód ciężarowy ze znakami UNRRA, który wyjechał w kierunku Strzelina.

Według relacji wójta nikt poza Niemcem Krzyżaniakiem nie wiedział dokładnie o zakopanych skarbach, zachodzą więc podejrzenia, że pozostawał on w kontakcie z bandytami.

Przy dokładnej rewizji w mieszkaniu Krzyżaniaka znaleziono list przebiegającej obecnie w Berlinie ambasadorowej von Moltke, w którym poleca ona Krzyżaniakowi udzielić pomocy w wiadomej sprawie, jeżeli zgłosi się ktoś z poleceniem od niej.

28 rocznica republiki czechosłowackiej

Praga w dniu święta narodowego

PRAGA (PAP). W dniu święta niepodległości naród czechosłowacki obchodził dwa historyczne doniosłości fakty: wprowadzenie w życie dwuletniego planu odbudowy gospodarczej państwa i wysiedlenie ostatniego transportu Niemców z Czechosłowacji.

Obchody święta narodowego odbyły się na całym obszarze republiki czechosłowackiej. Szczególnie jednak uroczysty charakter przybrało święto 28 października w Pradze, gdzie na specjalnie udekorowanym placu św. Wacława przemówienie do niezliczonych tłumów wygłosił: prezydent Czechosłowacji dr. Edward Benes; premier Gottwald; przewodniczący parlamentu David oraz przewodniczący rady pełnomocników rządowych dla Słowacji dr. Husak, podkreślając dzieląwą chwilę, w której naród czechosłowacki uwolnił się raz na zawsze od zdradzieckiej mniejszości niemieckiej i przystąpił do wielkiego dzieła odbudowy kraju. Po przemówieniach najwyższych dostojników państwa, artysta narodowy Vydra odczytał tekst uroczystego ślubowania, podpisanego przez wszystkie partie polityczne: „My, naród czeski i słowacki składamy z głębi serca w tej dzieląwej chwili uroczys-

te ślubowanie, że uczciwą pracą wypracujemy i zdyscyplinujemy wszystkimi naszymi siłami duchowymi i fizycznymi nakaz wielkiego dzieła planu odbudowy ukojonej Ojczyzny. Ślubujemy przed całym światem ugruntować odniesione zwycięstwo przy kładną pracą. Niechaj Historyczna rocznica październikowa przejdzie do historii w formie dokonanego dzieła, które uroczyscie ślubujemy wypełnić. My, naród czeski i słowacki, zamienimy w czyn dwuletni plan odbudowy gospodarczej Czechosłowacji”.

Po tym ślubowaniu, entuzjastycznie przyjętym przez zebrane tłumy, ruszył ulicami stolicy pochód, w którym wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy ludzi.

Pandit Nehru po raz pierwszy przed parlamentem indyjskim

LONDYN. Agencja Reutera donosi z New Delhi, że w tych dniach rząd Pandit Nehru stanął przed indyjskim zgromadzeniem ustawodawczym, które rozpoczęło, obliczona na 3 tygodnie sesję jesienną, 3/4 Izby Izba członkowie partii popierającej rząd — Kongresu Hinduskiego i Ligi Muzułmańskiej — które dotychczas tworzyły główny trzon opozycji. Nowe ugrupowania opozycyjne liczyć będą obecnie nie więcej,

jak 30 członków, w której zasiada ogółem 142 posłów. Wśród ugrupowań opozycyjnych największym będzie ugrupowanie złożone z 9 Europejskich, pod przewodnictwem P. J. Griffithsa, który prawdopodobnie występować będzie w roli przywódcy opozycji. Po raz pierwszy w dziejach parlamentu indyjskiego na pierwszych ławach nie będą zasiadali urzędnicy brytyjscy. Zajęte zostaną one przez 9 członków hinduskiego rządu tymczasowego. Dwu z nich — Pandit Nehru, wicepremier zdrajczy tymczasowego i minister spraw wewnętrznych Sardar Vallabhai Patel, po raz pierwszy w swym życiu będą występować w parlamencie. Pandit Nehru jest przewodniczącym Izby. Na sesję jesienną wniesiono zostaną 24 nowe ustawy.

Porozumienie między socjalistami a komunistami we Włoszech

RZYM (PAP). Biura prasowe włoskiej partii komunistycznej oraz socjalistycznej ogłosiły tekst układu o „jednolitej akcji”. Celem tego układu jest: 1) całkowite zlikwidowanie wszystkich pozostałości faszystowskich i niedopuszczenie do odrodzenia się faszyzmu we Włoszech, 2) obrona i konsolidacja włoskiej republiki demokratycznej, 3) nacjonalizacja przemysłu monopolistycznego, wielkich banków oraz zakładów użyteczności publicznej, 4) przeprowadzenie reformy rolnej, opartej na likwidacji wielkich latyfundiów oraz popieranie pozostałych gospodarstw, uprawianych bezpośrednio przez właścicieli, 5) obrona praw, polepszenie bytu robotników oraz pracujących inteligencji, 6) obrona interesów robotników przez zabezpieczenie wszystkich prac, o-

pieki społecznej, lekarskiej, zapewnienie robotnikom ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków oraz starości, 7) obrona zarobków robotniczych poprzez ochronę waluty oraz odpowiednie opodatkowanie klasy posiadającej, 8) prowadzenie takiej polityki zagranicznej, która da państwu pokój oraz pozwoli odzyskać jak najprędzej całkowitą niezależność polityczną i gospodarczą; oparcie włoskiej polityki zagranicznej na ogólnosiłowej organizacji bezpieczeństwa zbiorowego i solidarności międzynarodowej. Dla osiągnięcia tych celów obie partie starają się być poprzez zawzięte kampanie opozycji, traktat zostanie przyjęty dużą większością przez delegację brytyjską.

Traktat anglo-egipski parafowany

KAIR (SAP). Projekt traktatu anglo-egipskiego, ustalony między Sidsy Paszą a Benvinem przedstawia się w głównych zarysach następująco: 1. Wielka Brytania uznaje suwerenność króla egipskiego w Sudanie. Administracja rządowa będzie istniała dalej do czasu, gdy będzie możliwe stwierdzenie w drodze referendum lud plebiscytu, jaka forma rządu odpowiada Sudańczykom.

2. Wielka Brytania zrzeka się okupacji wojskowej Egiptu w wypadku zagrożenia wojną. Rada wspólnej obrony będzie miała jedynie los doradczy. Przemyśle wojskowy nabralo myślo tylko w razie już toczącej się wojny w kraju sąsiednim. 3. Okres trwania ewakuacji wojsk brytyjskich z Egiptu został ustalony na 2 i pół roku. Traktat jest już parafowany i będzie przedłożony niezwłocznie delegacji egipskiej do aprobaty. Zdaje się, że mimo zajętej kampanii opozycji, traktat zostanie przyjęty dużą większością przez delegację brytyjską.

Najważniejszą rzeczą, uzyskaną przez Sidsy Paszę jest fakt zawarcia traktatu z dzisiejszym rządem egipskim i zrezygnowanie z myśli, wyrażanej parokrotnie w kołach oficjalnych w Londynie, aby traktat zawrzeć dopiero z rządem egipskim, reprezentującym wszystkie partie.

LONDYN (SAP). Premier Attlee ma w poniedziałek popołudniu złożyć w Izbie Mniędziej deklamację w sprawie wyniku rokowań między Sidsy-Paszą a Benvinem.

Rozbiórka 568 fabryk

w zachodnich strefach Niemiec

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Berlina, iż według wiadomości zamieszczonej w dzienniku „Neues Deutschland”, koordynacyjny komitet reparacyjny ustalił jakie fabryki ulegną rozbiórce w strefach zachodnich. Zgodnie z tym doniesieniem, w strefie brytyjskiej ma być zdemontowanych 444 fabryki, w amerykańskiej — 157, w francuskiej zaś 57. Z ogólnej liczby 658 zakładów, przeznaczonych na rozbiórkę, m. in. 57 stanowią fa-

bryki chemiczne (30 spośród nich znajduje się w strefie brytyjskiej, 22 — w amerykańskiej, 5 we francuskiej), 45 zakłady optyczne (23 w strefie brytyjskiej, 10 w amerykańskiej, 3 we francuskiej strefie), 7 fabryk produkujące paliwo (6 w brytyjskiej, 1 w francuskiej), wreszcie 4 zakłady energetyczne w strefie amerykańskiej. Ponadto akcja demontażu ma objąć 34 doki, w czym 32 w brytyjskiej i 2 w amerykańskiej strefie.

Scotland Yard i policja amerykańska

Szukają sprawców licznych kradzieży biżuterii

LONDYN. Prasa brytyjska donosi, że z obowiązków pracy w departamencie Scotland Yardu zwolniono przeliczoną grupę szczególnie uzdolnionych detektywów, aby mogli poświęcić się badaniu bieżącej fali przestępstw. Ujawniono dokumenty, dla wykazania, że ostatnie grabieże kosztowności były dokładnie opracowane. Na podstawie raportów można stwierdzić z całkowitą pewnością, że mieszkanki i dony obywateli arabskich pilnie obserwowano i że ludzi, których wybrano dla dokonania kradzieży poinformowano uprzednio, gdzie znajdują kosztowności — prawdopodobnie na skutek otrzymanych informacji w rozmowach ze służącymi i właścicielami okolicznych sklepów.

Scotland Yardu odwołano z kontynentu do Londynu lotną oddział amerykańskiej policji wojskowej. W stolicy Anglii znajduje się znaczna ilość dezertersów armii amerykańskiej. W późniejszych godzinach poniedziałkowych dowiedziano się, iż obrabowano nowy dom w Beaconsfield, jednakże nie ustalono jeszcze wysokości poniesionych strat.

W celu przyjęcia z pomocą detektywom

W kilku wierszach

SZTOKHOLM. Podano oficjalnie do wiadomości, że nawiązano komunikację lotniczą na linii Sztokholm — Moskwa. Loty odbywają się 3 razy tygodniowo via Helsinki.

NOVY JORK. W katedrze św. Patryka w Nowym Jorku odbyła się msza pontyfikalna na intencję pr. Generalnego Zgromadzenia ONZ. Mszy wychodził delegat wszystkich narodów, biorący udział w Zgromadzeniu Generalnym. Wśród obecnych znajdował się również radziecki wiceminister spraw zagranicznych Wyszyński.

PARYŻ. Starek transatlantyki „Aquitania” opuścił Cherbourg i ruszył do Nowego Jorku. Na pokładzie jego znajduje się 150 delegatów na Generalne Zgromadzenie ONZ.

LONDYN. Liberalny dziennik „News Chronicle” zamieścił artykuł poświęcony sytuacji w Grecji. Autor podkreśla, że Grecja przeżywa obecnie kryzys polityczny, który nie przyniesie nic dobrego ani Grecji ani protegującej Grecję Wielkiej Brytanii. Jedynym wyjściem jest utworzenie rządu koalicyjnego, opartego na szerokiej bazie społecznej. W tym celu powinna Wielka Brytania użyć swych wpływów w Grecji, aby doprowadzić do utworzenia rządu, w którym wzięłyby również udział komunisty.

RZYM. Prasa donosi, że cała włoska sieć telekomunikacyjna ma być przejęta przez anglo-amerykańskie przedsiębiorstwo „International Telephone and Telegraph Corporation”. Mimo zaprzeczeń ze strony sfer rządowych, doszło ostatnio do wiadomości publicznej, że między wężymi państwami, przedmiotem anglo-amerykańskim a włoskim ministerstwem telekomunikacji toczą się rokowania, które znajdują się na dobrej drodze.

MACKENZIE King, premier Kanady, został zaproszony przez prez. Trumana do Waszyngtonu. Rozmowy mają dotyczyć produkcji i kontroli energii atomowej oraz obrony okolic arktycznych.

WŁOSKIE ministerstwo telekomunikacji prowadzi rozmowy z przedsiębiorstwem anglo-amerykańskim, które ma przejąć linie telekomunikacyjne w całym Włoszech.

Szczegóły układu handlowego z Włochami

Przyznaje Polsce kredytu towarowego 40 mil. dolarów

WARSZAWA (PAP). W związku z podpisaniem ostatnio w Rzymie układu handlowego między Polską a Włochami, podkreślić należy, że układ ten inieniem rządu włoskiego podpisał premier Włoch, de Gasperi, dając tym samym wyraz wagi, jaka republika włoska przywiązuje do zawarcia pierwszego po wojnie światowej większego układu handlowego. Także dla Polski układ ten ma poważne znaczenie jako dalszy krok w kierunku rozwinięcia systemu układów handlowych.

Podobnie, jak szereg innych naszych umów handlowych układ ten, po stronie polskiej opiera się w pierwszym rzędzie na

eksportie węgla, przy czym podkreślić należy, iż Włochy mają być trwałym odbiorcą węgla polskiego. Ponadto Polska dostarczać ma Włochom szereg wyrobów chemicznych, sadzenia, a także w późniejszej formie terminie pewnej ilości jali. Ze swej strony Włochy zobowiązali się do dostarczenia maszyn różnego rodzaju, sprzętu elektrotechnicznego, rudy cynkowej, celulozoidu, barwników itp., otrzymamy również znaczniejszą ilość cytrn.

Dla umożliwienia Polsce dokonania zamówień poważniejszych, Włochy udzielają Polsce kredytu 4-letniego do wysokości 40 milionów dolarów, co umożliwi dokonanie poważnych zamówień maszyn, których wykonanie musi trwać pewien czas. Kredyt ten będzie następnie stopniowo spłacany dostawami węgla polskiego. W ten sposób rozszerzone zostały nasze międzynarodowe stosunki handlowe i powiększone nasze możliwości zakupów, względnie zamówień zagranicą.

Synod polskiego katolickiego kościoła narodowego w Stanach Zjedn.

NOVY JORK. — W mieście Scranton (Stan Pensylwanii) odbył się siódmy sygnał polskiego katolickiego kościoła narodowego w Stanach Zjednoczonych. W synodzie brały udział 354 delegatów. Podczas obrad odbyła się ożywna dyskusja w sprawie stosunku do polskich zagadnień politycznych. Skrytykowały się dwie grupy. Pierwsza, na której czele stanął biskup Hodur, wystąpiła z surową krytyką przedwzrostniowych stosunków w Polsce i kierownictwa kongresu Polonii Amerykańskiej. Druga grupa z biskupem Bonczakiem na czele, domagała się ścisłego kontaktu i współpracy z kołami emigracji polskiej. Po wystąpieniu przemówień reprezentantów obu grup synod przynajmniej większością głosów poparł stanowisko Hodura.

Niemcy zniszczą sami pruski militarysty?

„The Stars and Stripes” pruska kasta wojskowa, która uniknęła zniszczenia jako grupa, przez wyrok Trybunału Norymberskiego, który nie zaliczył jej do organizacji przestępczych (mowa tu o wyroku w sprawie Sztabu Generalnego i OKW — d. ZAP), zostanie, być może, zlikwidowana przez samych Niemców. Przygotowywany już jest aparat prawny dla ostatecznego obalenia pruskiego korpusu oficerskiego, który według opinii wielu ludzi, był prawdziwym podłożem do dwu najbardziej zubożnych wojen. Jakże świat zna. Prawo denazifikacyjne strefy amerykańskiej wydane w marcu tego roku i stosowane przez blisko 200 trybunałów niemieckich, przewiduje nie tylko sadzenie znanych hitlerowców, lecz również militarnych i specjalnych kategorii, oficerów

niemieckich, włącznie ze sztabem generalnym i naczelnym dowódczem.

Istotne elementy tego amerykańskiego prawa denazifikacyjnego zostały opracowane w formie politycznego zarządzenia, które zostało przedłożone obecnie przedstawicielom władz rządowych i UNRRA na Środkowym Wschodzie, i niebawem oczekiwane jest jego ogłoszenie. Będzie ono następnie realizowane przez Niemców we wszystkich czterech strefach.

Prawo to przewiduje oddanie pod sąd, poza wymienieniem sztabu generalnego, wszystkich odpowiedzialnych za podbój i eksploatację obcych narodów, oraz wszystkich odpowiedzialnych za dewastację Niemców po wkroczeniu wojsk sojusznicych. We wszystkich tych wypadkach istnieje domniemanie winy, wymagające do wodu przeciwnego.

Z OSIĄGNIĘĆ RADZIECKIEJ NAUKI

Automatyczna stacja radiometeorologiczna

W ostatnich miesiącach rozpoczęła pracę pierwsza w świecie samoczynna stacja radiometeorologiczna. Stacja ta została zainstalowana na szczycie panamskiego lodowca Fiedzenko, na wysokości 4500 metr. nad poziomem morza, w Związku Radzieckim.

W początkach wojny rozpoczął pracę nad tym problemem inż. Gorejelenko, ale dopiero rok temu udało się inż. Azhbel wspólnie z grupą konstruktorów wcielić idee jego w życie.

Chodziło o stworzenie takiego zespołu aparatów, któryby zainstalowany w trudno dostępnym miejscowości mógł automatycznie mierzyć ciśnienie i temperaturę powietrza oraz kierunek i siłę wiatru i co pewien czas przesyłać te dane na znaczną odległość drogą radiową.

Wiele trudności kosztowało wynalazców skonstruowanie zegara, któryby cały rok sam się „nakręcał”, wiele trudności kosztowało ich zwiększenie takich „błahostek”, jak idealna szczelność skrzyń, miesięcznych przyrządów, czy niezachodząca precyzja układu oliwiowego. Wszystkie te przeszkody techniczne zostały

podkone, a szereg prób dał pomyślne wyniki.

Pierwsze stacje tego typu zostały zainstalowane w pasie wysokich szerokości geograficznych Arktyki, na bezludnych wyspach nordyckich, w piaszczynach pustyni Kara-Kum i wśród wiecznych śniegów Pamiru.

Znaczenie tego wynalazku jest wprost nieocenione. Stacja automatycznie zastąpi człowieka wszędzie tam, gdzie stopa jego stanąć nie może, a musimy mieć otrzymywanie bieżących wiadomości o stanie pogody w miejscowościach, które jeszcze do niedawna były dla meteorologów „białymi plamami”.

Dzięki tym stacjom stało się możliwe sporządzanie map zjawisk atmosferycznych prawie z całego już globu, co pozwoliło głębiej wniknąć w istotę procesów atmosferycznych i koleje pozwoli znacznie podwyższyć jakość prognoz pogody, co ma tak kolosalne znaczenie, jak np. w komunikacji i rolnictwie.

Dz'ean'karze polscy w Bułgari

SOFIA. (PAP). Grupa dziennikarzy polskich, która udała się na wybory do Bułgarii, przybyła do Sofii w sobotę wieczór. Dziennikarze zostali serdecznie powitani przez kolegów bułgarskich oraz przedstawicieli poselstwa RP w Sofii. Wieczorny dziennikarstwo podejmował poseł RP minister Zaleski w otoczeniu członków poselstwa. Po drodze do Bułgarii w Belgradzie na czesę dziennikarzy polskich wydał przyjęcie charge d'affaires Mieczkowski.

W amerykańskiej okupacji Japonii brak planu na dalszą metę

Dopóki nie widzieli się rozmiaru zniszczeń wojennych w Japonii trudno sobie zdać sprawę z poczucia bezradności i apatii, która zatruwa całe życie tego kraju.

Jakkolwiek zniszczenia w Europie są bardzo poważne, nie można ich porównać z tym co ucierpiała Japonia.

Domki z drzewa po bombardowaniu

Trzeba pamiętać, że miasta japońskie jedynie w 10 proc. zabudowane są nowoczesnymi, muraowanymi budynkami. Reszta była zbudowana z drzewa.

W większości miast budynki murawane



Wspaniały gmach japońskiego parlamentu w Tokio. Tu aprobowano plany generalnej kliki wojennej, myślącej o podboju całej Azji

nie ucierpiał, względnie są niewiele zniszczone. Reszta, dosłownie, nie istnieje, nie ma nawet gruzów, tylko jedno morze popiołu.

W Tokio nie ma mowy o odbudowie zniszczonych przez bomby budynków, cała miasto musi być po prostu wybudowane na nowo. Wprawdzie Japonia posiada dostateczną ilość drzewa, ale wobec dezorganizacji transportu kolejowego nie ma możliwości sprowadzenia go do potrzebnych miejsc.

Zresztą nikt nie chce budować, gdyż każdy przyzwyczajony dom zostaby zajęty natchmiast przez władze okupacyjne. W Tokio bowiem wojska okupacyjne zajmują nieliczne, mniej uszkodzone budynki. W dzielnicach tych prawie nie spotyka się Japończyków.

Przed wojną Tokio liczyło 7 milionów mieszkańców, obecnie zaś zamieszkuje w



Wnętrze restauracji w Tokio. Wokół i ryżem zapowiadają, że restauracja jest dobrze zaopatrzona, co jest w obecnym okresie rzadkością

Wojna zalesiła 3 miliony, a z tego większość w osiedlach podmiejskich, w warunkach nieprawdopodobnego zagęszczenia. Codziennie podróżę koleją zajmują przeciętnie 6 do 7 godzin i odbywają się w fatalnych warunkach. Bardzo częste są wypadki kolejo-

we, spowodowane przez zniszczenia i nie-naprawiony tabor kolejowy.

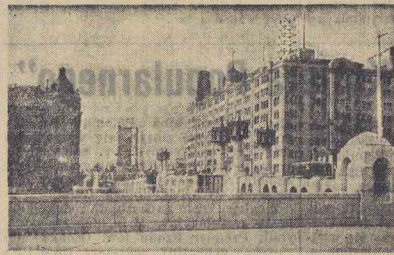
Amerykanki chcą wrócić do domu

Wszystkie prawie wracając wśród wojsk amerykańskich obracają się około jednego tematu: jak najprędszego powrotu do ojczyzny. Wywiera to fatalny wpływ na całą okupację, gdyż Japończycy czują, że obce wojska nie pozostaną długo i najlepsze i najpostępowe elementy spośród ludności, nie chcą brać udziału w życiu politycznym, obawiając się represji po ustaniu okupacji.

Dalo się to zauważyć w czasie procesów przeciwko przestępcom wojennym, podczas

których wykonanie spada na rząd japoński. Dlatego też szczególnie na wst. urzędnicy pozostali ci sami, co przed wojną i gdyby ich zmieniono, nie byłoby kim ich zastąpić.

Cała przedwojenna administracja japońska, do szkolnictwa włącznie, holdowała przekonaniem militarystycznym. Ponieważ jednak są to jedyni ludzie, mający doświadczenie administracyjne, nie można ich usu-



Osaka, Centrum przemysłu japońskiego

Jeżeli przyszła Japonia ma wyrzec się, nie tylko możliwości, lecz i chęci rozpętania kłedyk wojny agresywnej, to jeżeli nie ustali się pod tym względem planu na dalszą metę, nie ma najmniejszych widoków na rzeczywistą demokrację Japonii.

Oficjalne raporty donoszą wprawdzie, że uczyniono już wielki postęp na tym polu, lecz nie jest to miarodajne, gdyż nie kon-

tracają, dopóki nie wyształci się nowych kadr administracyjnych.

Demilitaryzacja

Pierwszy cel okupacji — demilitaryzacja — został osiągnięty. Jest to jednak czysto wojskowy punkt widzenia.



A oto malowniczy obrazek z przeciętnej ulicy Tokio

trudnią się tego, co zostało nakazane, z tym co wykonano.

Oczywiście wielu Japończyków postępuje w sposób demokratyczny, lecz władze sojusznice nie zdają sobie sprawy, że grają oni jedynie nową rolę, zachowując dawne przekonania.

Brak planu na dalszą metę

Poza tym na polu wychowania uczyniono niewiele. Władze sojusznice zabroniły nauki pewnych przedmiotów jak geografia, historia, psychologia, aż do wydania nowych podręczników szkolnych, pozbawionych zabarwienia nacjonalistycznego.

Istnieje zamiar przeprowadzenia dokładnej czystki wśród 414 tys. nauczycieli i profesorów japońskich. To zajmie bardzo wiele czasu.

W obecnym chaosie ani studenci, ani nauczyciele nie myślą o normalnej nauce. Władze stosują na razie półśrodki, usuwają z elementów w szkolnictwie, ale nie myślą, jakby je zastąpić dobrymi.

Brak planu na dalszą metę utrudnia jakiegokolwiek działania i na tym polu.

B.

których świadkowie oskarżenia, doskonale poinformowani o przebiegu wypadków, zamieniali się po krótkim czasie, w świadków obrony, gdyż nie byli pewni, czy wkrótce nie powrócą dawne stosunki.

Przy obecnym stanie upadku gospodarczego jest zrozumiałym moralny upadek społeczeństwa. Panuje przekupstwo i korupcja, nie mówiąc już o skutkach, jakie wywołuje fraterizacja między żołnierzami a Japonkami.

I oni nie są winni

Przeciętny Japończyk nie czuje się winnym i całą winę wybuchu wojny spycha na gen. Tojo. Na stanowiskach urzędniczych znajdują się ci sami ludzie, co przed wojną i każdy z nich dowodzi, że nigdy nie popierał polityki wojennej, chcąc w ten sposób zabezpieczyć się w razie ewentualnej czystki.

Jeżeli chodzi o samą okupację, sytuacja



Przed dwoma laty takie oto afisze głosiły śmierć anglosasom i pobudzaly otumianego naród japoński do bezgranicznej nienawiści do białych. Napis na afiszu głosi: „Precz z Anglo-amerikanami z obszaru wschodniej Azji!”

Berlin dźwiga się z ruin

„La Liberté-Fribourg“

Życie podziemne, które prowadzili Berlińczycy sektora brytyjskiego, kiedy zwycięska armia wkroczyła do stolicy Niemiec, z górą rok temu, jest dzisiaj tylko wspomnieniem, gdyż mieszkańcy tego sektora są obecnie zaopatrzeni w mieszkania.

Słusznie dumni z rezultatów, osiągniętych w warunkach bardzo trudnych biura urbanistyczne wojskowego zarządu brytyjskiego oświadczają, że obecnie nie ma już ani jednego bezdomnego wśród 380.000 mieszkańców brytyjskiego sektora Berlina.

Przed roktem tysiące Niemców ogołoconych ze wszystkiego mieszkało w schronach, okopach, pozostałych po armii niemieckiej, wozach ciągniętych ulicami Berlina albo też dzurawych mieszkańach. Berlin został zniszczony w jednej trzeciej, w niektórych z domów zniszczonych mieszkało od 10 do 15 osób w jednym pokoju. Obecnie kompetentne władze znalazły możliwość dania schronienia w sektorze brytyjskim 8.600 uciekinierów. Z drugiej strony odpowiednio gąziele przemysłu dostosowane do zagadnienia odbudowy dostarczają materiały nieodzowne, wyprodukowane po raz pierwszy w Berlinie.

Tysiące Niemców zebranych w specjalnych oddziałach pracy pracuje obecnie nad tym, by dźwignąć Berlin z ruin pod okiem Brytyjczyków. Katastrofalne warunki sprzed niedawnego czasu zostały pokonane dzięki programowi systematycznemu, obejmującemu odbudowę mieszkań, szpitali i szkół, najważniejszych urządzeń publicznych, mostów i dróg, jak i też lokali dla uciekinierów. Na około 162.000 mieszkań, wymagających naprawy 36.000 już jest zajętych; 5.000 dalszych mieszkań będzie wykończonych w czasie najbliższym, jak również 430 domów; wreszcie 55 małych domków rozbiteralnych i 645 baraków standardyzowanych jest oddanych do dyspozycji tych, którzy oczekują wykończenia mieszkań, dla siebie przeznaczonych. (ZAP)

Kradzież w pałacu króla angielskiego

LONDYN. — Do pałacu „Saint James”, należącego do króla angielskiego, dostali się w nocy złodzieje i skradli biżuterię, należącą do żony szambelana królewskiego Sir Pierce Legh.

W nocy z piątku na sobotę wydarzyły się w Anglii dwie inne wielkie kradzieże. Skradziono biżuterię i futra, należące do Lady Hartington, córki b. ambasadora amerykańskiego

Józefa Kennady oraz biżuterię i futra wartości 5 tysięcy funtów w jednym z pałaców w dzielnicy Bayswater.

Urzednicy „Scotland Yardu” wszczęli energiczne śledztwo i poszukiwania złodziei. Istnieje przypuszczenie, że wszystkie te kradzieże dokonywane są przez tą samą szajkę, która zrabowała biżuterię księżny Windsor.

Pochodzenie i zastosowanie pieniądza

Każdy człowiek żyje z wymiany, czyli staje się w pewnej mierze kupcem, a samo społeczeństwo staje się właściwie społeczeństwem handlowym. Przypuśćmy, że jeden człowiek posiada pewnego dobra więcej, niż sam potrzebuje, gdy drugi ma go mniej. Pierwszy wobec niego radby zbyć część tego nadmiaru, o drugi chętnie by ją nabył. Gdy jednak ten ostatni nie posiada niczego, co by potrzebne było pierwszemu, żadna wymiana nie może między nimi dojść do skutku. Rzeźnik posiada w swoim sklepie więcej mięsa, niż sam może zjeść, a piwowar i piekarz chętnie by nabyli część tego mięsa. Lecz nie mają one do zaofiarowania na wymianę prócz rozmaitych wyrobów swych rzemiosła, a rzeźnik jest już zaopatrzony we wszelkie pieczywo i piwo, jakich mu na razie potrzeba. W tym wypadku żadna wymiana nie może między nimi dojść do skutku. On nie może być ich dostawcą, a oni jego klientami; i tak wszyscy trzej są sobie wzajemnie mało użyteczni. Aby uniknąć niedogodności takiego położenia, każdy rozumnny człowiek wszelkich epok od czasu wprowadzenia podziłał pracy musiał oczywiście dążyć do takiego pokierowania swoich intencjów, aby oprócz swegoż wytworu swojej własnej pracy posiadał jeszcze pewną ilość takiego towaru, o którym mógł sądzić, że prawdopodobnie mało kto odmówi przyjęcia wzmania za produkt swej pracy.

W pierwotnym społeczeństwie było podobno bydo powszechnym środkiem wymiany i choć musiał to być środek nader niewygodny, jednak widzimy, że w dawnych czasach rzeczy były oceniane według ilości sztuk bytła, jakie dawano w zamian za nie. Zbroja Diomedesa, mówi Homer, kosztuje tylko dziewięć wów, Głaukusa zaś wółow sto. Sól jest pono powszechnym środkiem wymiany i handlu w Abisynii, pewien gatunek muszli w niektórych okolicach wybrzeża Indii, tytoń Wirginia, cukier w niektórych zachodnio-indyjskich koloniach, skóry surowe lub wyprawiane w pewnych innych krajach. W Szkocji istnieje jeszcze obecnie wieś, gdzie — jak mi mówiono — nie jest rzeczą niezwykłą, że robotnik przynosi do piekarni czy szynku gwoździe zamiast pieniędzy. W końcu jednak we wszystkich krajach ludzie byli, zdaje się, zwolnieni przez trudne do przezwyciężenia niedogodności, dał dla tego celu pierwszeństwo metalem przed wszystkimi innymi towarami. Metale można nie tylko przechowywać z równie małą stratą jak każdy inny towar, rzadko który bowiem mniej się psuje niż one, lecz można także dzielić na dowolną ilość części, a te części znów łatwo przez topienie połączyć: jest to właściwość, jakiej nie posiada żaden inny równie trwały towar, a która więcej niż jakiegokolwiek inna czyni je właściwymi środkami handlu i obieg. Różne naró-

dy używały do tego celu różnych kruszców. Żelazo było powszechnym środkiem handlu u starożytnych Spartan, miedź u starożytnych Rzymian, a złoto i srebro u wszystkich innych bogatych i handlowych narodów. Pierwotnie używano do tego celu metalu w sztabach bez żadnego ich oznaczenia lub wybijania na maszynę. Używanie metalu w tym surowym stanie połączone było z dwiema poważnymi niedogodnościami: po pierwsze — z kłopotem ważenia, po drugie — z kłopotem robienia próby. Zwiększa ważenie i próba złota jest czynnością bardzo trudną. Aby zapobiec nadużyciom, uławić wymianę i dać przez to poparcie wszelkiego rodzaju rzemiosłom i handlowi, we wszystkich krajach, które pozycyły znaczne postępy na drodze rozwoju, uznano za konieczne zaopatrzyć w stempel publiczny pewne ilości tych metali, jakich zwykle używano w tych krajach przy zakupie dóbr.

Takie jest pochodzenie bitych monet i instytucji dobra publicznego, zwanej mennicą. Instytucji ściśle tej samej natury, co urzędy probierze i stemplowe dla tkanin własnianych i płóciennych. Wszystkie one mają na równi na celu zabezpieczenie za pomocą publicznego stempla ilości oraz jednolitej dobroci różnych towarów, pojawiających się na rynku.

Jm.

3 miliony ton ziarna dla Niemców

„Daily Telegraph“

Dla utrzymania podwyższonej racji żywnościowej na poziomie 1.550 kalorii dziennie trzeba będzie przywieźć do strefy brytyjskiej 2 miliony ton ziarna kosztującej 56 milionów funtów sterlingów, zaś do strefy amerykańskiej 1 milion ton. Całość kosztów tych dostaw, 84 milionów funtów (336 milionów dolarów) ponosić będą wspólnie W. Brytania i Ameryka — współpracując obecnie w zakresie gospodarki międzynarodowej — przy czym kwestia proporcji jest dyskusyjna. Nowy kwonst racji żywnościowych wchodzi w życie w poniedziałek.

Ekspertsi wyżynienowi oceniali, że nawet 1.550 kalorii nie wystarczy dla utrzymania właściwego poziomu życia. Celem w tym zakresie jest 1.800 kalorii dziennie. Wykazano by to dodatkowego importu 750.000 ton ziarna do strefy brytyjskiej, a 500.000 ton strefy amerykańskiej. Górniczy niemiecki, od wysiłków których w zakresie wydo-

bycia węgla zależy życie gospodarcze Niemiec, otrzymywać będą 4.000 kalorii dziennie.

Przydałoby żywnościowe według obecnego schematu oparte są o obecne zasoby rolnicze obu stref, które przyniosą 900 kalorii dziennie w strefie brytyjskiej, a 1.100 kalorii dziennie w strefie amerykańskiej. Produkcja ta może być zwiększona.

Zbiory tegoroczne były tak dobre że uzyskano już obecnie przeszło 280.000 ton zbóż, dwa razy więcej niż Niemcy oczekiwali. Zbiór ziemniaków będzie niski w porównaniu z cyframi przedwojennymi, przekroczyć jednak oczekiwania, co umożliwi utrzymanie przydziałów.

Obie strefy powinny stać się samowystarczalne w zakresie sadzenia, aczkolwiek obecnie importuje się 300.000 ton. Importowane jest tak wiele ryb, że Niemcy w strefie brytyjskiej jedzą ich więcej, niż przed wojną.

»Metoda reprezentacyjna« ma głos!

Sensacyjne wyniki badań statystycznych przeprowadzonych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych

WARSZAWA. Zakład Ubezpieczeń Społecznych przeprowadził ciekawe badanie statystyczne drogą tzw. »metody reprezentacyjnej«, polegającej na tym, że bada się jakiś obcy charakterystyczny dla całego życia zbiorowego społeczeństwa na drobnych stawkach odcinku. Wyniki takiego badania dają pewien przebieg oraz cyfrowy stan czy sytuację w danej dziedzinie badań!

Eksperyment, przeprowadzony przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, zmierzal do tego, aby się przekonać, jaki jest podział ubezpieczonych według płci, jaki jest procent pracujących kobiet w stosunku do mężczyzn, ile dzieci posiadają ubezpieczeni itp.

Dla przeprowadzenia badań wzięto 15.000 ubezpieczonych z sześciu ubezpieczalni w rozmaitych okolicach kraju. Okazuje się, że na tych 15.000 ubezpieczonych przypada 10.000 dzieci, przy czym olbrzymia większość, bo aż 9.800 osób, jest bezdzietna. Oczywiście wśród bezdzietnych są żonaci i kawalerowie.

Liczba ubezpieczonych, mających jedno dziecko, wynosi 2267, po dwie dzieci na 1615 osób, liczba osób mających więcej niż dwie dzieci, spada gwałtownie. Wśród tych 15.000 osób badanych, 124 mają pięcioro dzieci, a pięć osób aż dziesięcioro dzieci.

Wśród 15.000 badanych osób 27% stanowią

kobiet (nie biorąc pod uwagę górniców), podczas gdy przed wojną odsetek kobiet ubezpieczonych (tj. zatrudnionych) wynosił 34%.

Czym się tłumaczy ten niezrozumiały na pozór spadek ilości ubezpieczonych kobiet? Sprawa jest jasna. Przed wojną niemal połowę zatrudnionych kobiet (45%) stanowiła służba domowa. Dzisiaj o służbę domową trudno, a poza tym koszt jej utrzymania jest

zbyt wielki. Dlatego jest jej znacznie mniej i to pozornie obniża procent kobiet pracujących. Faktycznie natomiast odsetek kobiet pracujących w innych zawodach jest dzisiaj wyższy aniżeli przed wojną. W grupie na przykład pracowników umysłowych było przed wojną około 30 procent kobiet, dzisiaj procent ten podniósł się do 37. Wśród pracowników państwowych liczba kobiet jest jeszcze wyższa, gdyż wynosi 40%.

Jubileusz „Kuriera Popularnego”

ŁÓDŹ. Najpoczytniejszy dziennik województwa łódzkiego, organ Polskiej Partii Socjalistycznej — „Kurier Popularny” obchodził w dniu 27 października br. pierwszą rocznicę swego istnienia.

„Kurier Popularny”, jako dziennik partyjny, jest trybuną postępowej i demokratycznej myśli i jako taki cieszy się wielkim autorytetem i dużą popularnością.

Z okazji jubileuszu redakcja wydała specjalny numer świąteczny „Kuriera Popularnego”. Oprócz tego w inicjatywę WK PPS została zorganizowana akade-

mia w lokalu kina „Polonia”. Na program akademii złożyły się wystąpienia działaczy politycznych i społecznych, żywa gazeta, odczytana przez członków zespołu redakcyjnego oraz występy najlepszych sił artystycznych Łodzi.

Z całego kraju nadeszły do redakcji depesze gratulacyjne. M.in. depesza nadesłał: Premier Rządu ton. Osóbka-Morawski, generalny sekretarz CKW PPS ton. Cyrankiewicz, ton. Drobner i inni. Masa gratulacji wpłynęła od wielu organizacji i instytucji oraz od bratniej partii, całej prasy i dziennikarzy.

Różnica między „Nowym Wyzwoleniem” a PSL

Wywiad SAP z wiceministrem Rekiem

WARSZAWA. — Przed ożywionym sezonem politycznym, jaki w związku z wyborami parlamentarnymi stoi przed nami, zbierając się władze naczelne różnych grupowań politycznych. Na najbliższą niedzielę zwołany został kongres PSL „Nowe Wyzwolenie”.

SAP zwróciła się do przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego PSL — Nowe Wyzwolenie, wiceministra sprawiedliwości Reka, z prośbą, by udzielił kilku wyjaśnień w związku z mającym się odbyć kongresem.

W dniu 27 bm. miały pięć miesięcy od dnia, w którym zebrała się prezydium Naczelna Rada PSL — mówi ob. Rek — na której zarysowały się niedające się wyrównać różnice między kierownictwem z Mikołajczykiem na czele a częścią członków Rady, którzy później stworzyli PSL „Nowe Wyzwolenie”. Zadaniem naszego niedzielnego kongresu jest sprawdzenie wyników naszej pracy, sprzyjające płaszczyzny ideologicznej, przedyskutowanie prawnych podstaw naszej organizacji oraz zajęcie stanowiska w sprawie wyborów do Sejmu Ustawodawczego i odpowiedź na pytanie, czy do wyborów pójdziemy w bloku, czy też oddzielnie.

Jak przebiegała praca organizacyjna „Nowego Wyzwolenia” w terenie?

Prace te są w toku. Do dnia dzisiejszego pokryliśmy cały niemal kraj siecią komórek na szczeblu wojewódzkim. Z wyjątkiem Katowic i Białogostku, wszystkie miasta wojewódzkie Rzeczypospolitej posiadają Zarządy, które pracują energicznie w terenie. Liczmy dotychczasowe działacze PSL przystępujące teraz do naszej organizacji.

Jak ob. minister ocenia przebieg ostatnich obrad Rady Naczelnej PSL?

— Uchwały, które tam zapadły, nie są niespodzianką dla nikogo, kto za ludź, inspirujących politykę Polskiego Stronnictwa Ludowego. Wielu członków Rady Naczelnej w prywatnych rozmowach daje wyraz swemu niezadowolaniu z powodu polityki kierownictwa PSL, któremu jednak nie potrafią się przeciwstawić w czasie oficjalnych obrad.

Jaka jest zasadnicza, najogólniejsza różnica między PSL a PSL „Nowe Wyzwolenie”?

— Lapidarnie można by określić tak: stosunek PSL do obecnej rzeczywistości polskiej wyrażający się w bezwzględnej negacji, PSL — Nowego Wyzwolenia w rzeczowej krytyce lub opozycji, wyłożony ob. Rekiem.

Zapomogi pośmiertne dla wdów po pracownikach umysłowych

WARSZAWA. Wdowy po ubezpieczonych i rencistów pracowników umysłowych będą miały na podstawie nowego dekretu prawo do jednorazowej zapomogi pośmiertnej w wysokości jednodzielnicy płacy ubezpieczonego. Najniższa zapomoga wynosi będzie 3000 zł, najwyższa 15.000 zł. Wnioski złożone po 1 października br. będą zatławiane na podstawie tych zasad bez względu na datę śmierci ubezpieczonego.

Wypłata będzie dokonywana przez ubezpieczalnie społeczne i tam należy zgłaszać wnioski.

Przyjazd dziennikarzy szwedzkich do Warszawy

WARSZAWA (PAP). W dniu 28 bm. przyjechała do Warszawy grupa dziennikarzy szwedzkich, reprezentujących czołowe pisma wojewódzkiego kraju. Goście szwedzcy wzięli w czasie pobytu w Polsce Warszawę, Kraków, Śląsk oraz Ziemię Odzyskaną, a także polskie porty bałtyckie.

Dziennikarze szwedzcy reprezentują następujące pisma: „Dagens Nyheter”, p. K. Andersson — „Morgon Tidningen”, p. J. Lundberg — „Aftonbladet”, p. S. O. Hedstrom — „Stockholms Tidningen”, p. M. Hojer — „Svenska Dagbladet”, p. H. Larin — „Göteborgs Handels Tidningen”, p. O. Starckenberg — „Expressen”, p. J. Engfeldt — „Svensk Dagbladet” oraz p. J. Grævas — „Ny Dag”. W pierwszym dniu pobytu w Warszawie goście zwiedzili stolicę Polski, a także złożyli wizytę w biurach BOS-u, interesując się żywo planami odbudowy miasta.

WARSZAWA (PAP). W dniu 28 bm. bawiąca w Warszawie grupa dziennikarzy

Ekshumacja zwłok pomordowanych Polaków

GDYŃA (PAP). W Gdyni odbyło się uroczyste przewiezienie zwłok pomordowanych przez Niemców zakładników gdyńskich i obronców Wybrzeża z Piaśnicy na cmentarz wojenny w Redwie. Lasy piśnieńskie koło Wejherowa, według zeznań miejscowej ludności, kryły mogiły ponad 10.000 osób ludności polskiej, pomordowanej w bestialski sposób przez hitlerowców. Ze stałe wzrastającej ilości aoodkrytych mogił zbiorowych, coraz więcej piar zostaje zidentyfikowanych. Ludność Wybrzeża wzięła udział w pogrzebie pomordowanych w Piaśnicy. Plac Grunwaldzki w Gdyni pokryła morze standardów. Udział w pogrzebie wzięły wszystkie organizacje polityczne, społeczne, młodzieżowe, związki i szkoły. Setki wieńców pokryły trumny pomordowanych.

Do odbycia Mszy Żałobnej odbyło się uroczyste odprowadzenie zwłok na cmentarz wojenny w Redwie, gdzie ludność Wybrzeża oddała ostatni hołd ofiarom hitlerowskiego barbarzyństwa.

Instytut prof. Weigla pracuje

KRAKÓW (PAP). Pomimo, że Instytut Balczy Tyfusu Plamistego prof. Weigla pociósł w okresie okupacji dotkliwie straty, Niemcy wywieźli bowiem urządzenia laboratoryjne i precyzyjne aparaty, służące do badania fabrykacji szpejek przy pomocy tyfusu — w chwili obecnej Instytut prof. Weigla wytwarza już z tysięcy szpejek niebezpiecznie, co stanowi połowę ogólnopolskiej produkcji szpejek przeciw tyfusowych. Szpejkieta ta produkowana jest obecnie nie tylko w tym tyfusie, ale również metodą aparową z tanki płucnej białej myszy, zarzonej bakteriami tyfusowymi. W najbliższym czasie projektowana jest dalsza rozbudowa Instytutu, który zostanie upaństwowiony i przyjęty przez Ministerstwo Zdrowia. Zwiększenie produkcji umożliwi eksport szpejek za granicę.

szwedzkich podejmowana była obiadem w Klubie Inteligencji Pracującej. Oprócz gości szwedzkich przybyli przedstawiciele Departamentu Prasy i Informacji M.S.Z. z ob. Jackowskim i Pleszarem na czele, przewodniczącym Zarządu Głównego Związku Zawodowego Dziennikarzy RP prof. Wasowski, red. Radziwiłł i inni. W czasie obiadu wyłożył przemówienie przedstawiciel szwedzkiego pisma „Morgon Tidningen” — red. K. Andersson, mówiąc niezwykle serdecznie o pierwszych wrażeniach odniesionych w Polsce. Red. Andersson powiedział, że najwięcej ujął dziennikarzy szwedzkich optymizmem i wiarą w swoje siły mieszkawców niszczoną stolicę Polski. Następnie przemówił wicedyrektor Departamentu Prasy i Informacji MSZ ob. Jackowski witał gości szwedzkich i wyrażając nadzieję, że pobyć ich przyczyni się do dalszego rozwoju stosunków między Polską a Szwecją. Przemówienie z tych ostatnich ciepłych, przyjacielskich, różnica między PSL a PSL „Nowe Wyzwolenie”?

Czy wiecie, że w Polsce istnieje pustynia

Wyprawa na błądyską „Saharę” w powiecie olkuskim

Stroimy na ostatnim skrawku zieleni, na jakiejś mizernej wyspce mchu, porośniętej w najdziwniejszy sposób porośniętymi sosnami, wyglądającymi jak średniowieczne wieżmy, które zjechały na miodłach na jakieś diabelski sabat.

A przed nami leży pustynia... bardzo smutna, bardzo spokojna i bardzo jednolita. Jak daleko sięgnąć okiem nie tylko ten piasek i piasek... białe piaskiście morze. A nad nami błękitne jak farba do prania niebo i bardzo gorące słońce. Wszędzie się, powie ludzka cieszę z tych ostatnich ciepłych, przyjacielskich, różnica między PSL a PSL „Nowe Wyzwolenie”?

Zaczyna się nasza pustynia wędrowka. Brak tylko wielbłądów i białych burnusów... Posa tym tak samo jak na Saharze. Tak samo zasyca z przagnienia spieczoną ziemię, wydmach. Ile czasu już tak brniemy? Nie wiemy, straciliśmy rachubę. Może godzinę, dwie, trzy... Przed nami ciągle tylko ten piasek i piasek. Piasek jest wszędzie... w butach i w ubraniach, w głowie i w oczach. Wreszcie, gdzieś na horyzoncie małączy duży drewniany trójnóg... to tu... cel naszej wędrowki.

Centralna piaskownia
W pustyni Błądyskiej w powiecie olkuskim postanowiono zainstalować centralną piaskownicę, z której można by eksploatować piasek, tak bardzo potrzebny kopalniom Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Prace nad zbadaniem i wykorzystaniem terenu oraz zbu-

dowaniem specjalnej magistrali kolejowej, potrzebnej do wywozu piasku, są już w toku. Zorganizowanie piaskowni przewidziane jest w okresie pięcioletnim. Aby przekonać się jakąż ilością piasku dysponuje pustynia Błądyska, przystąpiono do specjalnych wiertniczych badań cichych robót. Pustynię trzeba zbadać w 145 punktach. Trójnóg, który widzimy na horyzoncie, to właśnie jeden z takich badanych punktów.

Jak konie w kieracie

Takie to właściwie proste i nie skomplikowane. Drewniany trójnóg ręczna winda i szapa (świder), wszystko tu jest robione ręcznie. Długo i cierpliwie, jak konie chodzą w kółko wierzcie, wierzcie w głąb ziemi świder. Równe, odmierzone kroki... ani za przedko, ani za wolno, równe, miarowe tempo... w kółko, w kółko w kółko... coraz głębiej i większa się szapa w głąb pokładów piaskowych. 10... 20... 30 metrów, już piasek się skończył... Jakaś woda podsokorna, pokład torfu, doloimity... I jeszcze głębiej, głębiej. Oparó to nic nie znaczy. Zmienia się tylko świder. Inny, ostrzy i cienki jak klinga rozdziera piaskowe

Specjalna lżyka wyściga na powierzchnię urobek. Do takiej to i takiej głębokości sięga piasek. To ważne dla badaczy pustyni. Suma badań pozwoli stwierdzić głębokość złóż piaskowych, pozwoli obliczyć jakim kapitałem rozporządza pustynia.

Fata morgana

I znów marsz z powrotem. Niesamowicie dopieka słońce, piasek z nieznosnym chrzęstem wysypuje się do butów. I pić, tak straszliwie

W pośpiesznym tempie BOP zaopatruje port szczeciński w urządzenia przeładunkowe

GDANSK (SAP). W Szczecinie odbyła się niedawno konferencja w sprawie remontu i uruchomienia urządzeń przeładunkowych.

Dotychczas na terenie portu szczecińskiego pracują jedynie dwa dźwigi — siedmio i pół-tonowy mostowy oraz portolowy cztero-tonowy.

W wyniku konferencji, odbytej przy udziale przedstawicieli Głównego Urzędu Morskiego, BOP centrali oraz BOP oddziału szczecińskiego, postanowiono przystąpić do natychmiastowego uruchomienia dwóch dźwigów kolejowych, znajdujących się przy Kanale Noteckim. Dźwigi te lekkie, łatwoprzesuwalne mogą być

użyte do przeładunku w dowolnym punkcie portu.

Poza tym BOP przystępuje do remontu dźwigu półtonowego dla przeładunku towarów masowych w Świnoujściu dźwigu portolowego — drobnociężowego na nabrzeżu „Ucho” oraz kolejowego na brzoletę ostatnio tzw. wyspie Górno-Okretowej.

Remonty tych urządzeń przeładunkowych trwać będą około dwu miesięcy.

Nieco poważniejsze remonty przeprowadzone będą przy dźwigach w Basenie Zimowym w Świnoujściu oraz dwu portolowych na wyspie Górno-Okretowej. Na okres półroczny przewidziana jest praca przy remoncie mostu przeładunkowego w Basenie Górnośląskim.

Po Szwecji także Anglia i USA mają zakupić w Polsce cukierki

WARSZAWA (SAP). Centralny Zarząd Państwowego Przemysłu Spożywczego rozpoczął w tym roku, po przeszło 6-letniej przerwie eksport cukierków. Nabywca naszych cukierków jest Szwecja. Przed wojną eksportu w całym tego słowa znaczeniu nie było. Wywożono bowiem drobne ilości, które w bilansie handlowym nie odgrały żadnej roli. Obecnie zawarliśmy kontrakt na wywóz 700 ton, a za tym toczą się rozmowy o podwyższenie kontyngentu do 2.000 ton.

Pierwsze transporty przyjęto w Szwecji z ogromnym uznaniem czego zresztą najlepszym dowodem jest chęć zwiększenia dostaw. Wzamin otrzymujemy kwasek cytrynowy, lakier do puszek, celofan, papier pergaminowy itp. artykuły niezbędne dla naszego przemysłu spożywczego.

Eksport wykonywany jest przez Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Cukierniczego za pośrednictwem Towarzystwa Handlu Międzynarodowego DAL S. A.

Po Szwecji także Anglia i USA mają zakupić w Polsce cukierki

W związku z dobrze rozwijającą się kampanią cukrowniczą, w toku są pertraktacje o dalsze rozszerzenie eksportu cukierków. Lepiej bowiem jest wywozić gotowe wyroby, aniżeli cukier. W wyrobach naszymi zainteresowała się Anglia i Ameryka.

Kto zużyje najmniej paliwa? Ciekawy konkurs Automobilklubu Polski

WARSZAWA. W niedzielę, dnia 27. bm. Automobilklub Polski zorganizował w Warszawie zawody samochodowe, w których zawodnicy musieli przebyć jak najdłuższą trasę przy zużyciu określonej ilości paliwa. Ilość ta wynosiła 5 litrów.

Każdy z zawodników przed startem obowiązywał był do dokładnego opróżnienia wszystkich zbiorników wozu z posiadanych zapasów benzyny, po czym wlewano do specjalnego provizorycznego na masce wozu, przepisowe 5 litrów.

Zbiornik ten bezpośrednio połączony był z gaźnikiem. Trasa zawodów wynosiła 2 km, biegnąc: Al. Niepodległości od ul. Wawelskiej do ul. Rakowieckiej. Na starcie stało 34 maszyny, w tym 8 autobusów i 6 pojazdów ciężarowych.

Jako nagrodę, Min. Przemysłu ofiarowało dla zwycięzcy zawodów 400 litrów benzyny. Niektóre maszyny, szczególnie o małym litrażu, potrafiły przebyć około 100 km. Szczegółowe wyniki zawodów ogłoszone zostaną w dniu jutrzejszym.

PKP w sezonie jesienno-zimowym 100% więcej przewozów niż w roku 1945

WARSZAWA (SAP). Jeszcze żywo tkwią w pamięci ogół kryzysowe dni transportu w okresie późnej jesieni i zimy ub. r. kiedy to pilnie potrzebny sezonowe ziemniopłodów oraz węgiel nachodziły z opóźnieniem nieraz nawet kilkuniedniowy. Był to koszmarny okres, w którym groziło uruchomienie elektrowni, zakładów gospodarskich i sparalizowanie całego życia społecznego.

W ciągu ostatnich 12-tu miesięcy P.K.P. dokonany olbrzymi postęp na drodze odbioru towarów i urządzeń oraz usprawnienia ruchu. Najlepiej zresztą fakty powyższe zilustrują cyfry. W październiku

ub. r. dokonano załadunku 145.000 wagonów towarowych, a współczynniki obrotu wagonów towarowych wynosił 15,5. W roku bieżącym od połowy października t. b. do chwili nasilenia przewozów sezonowych, dziwny naladunek waha się od 15 do 16.000 wagonów i za cały miesiąc będzie wynosić około 380.000 wagonów, przy czym współczynnik obrotu wagonów spadł do 7,8 t. do przeciętnego stanu przedwojennego.

Jeżeli chodzi o węgiel, to w wrześniu ub. r. P.K.P. przewoziły — 1.477.489 ton węgla, a w wrześniu br. 3.190.936 ton. W tej chwili przewozi się dziennie ponad 2.000 wagonów buraków i 600 wagonów ziemniaków, oprócz normalnych przewozów.

Niemniej doniosłym osiągnięciem jest maksymalne wykorzystanie ładowności jednostki pociągowej. Począwszy już od stycznia br. na jednostkę pociągową wypadła 425.000 netto ton ciężaru, podczas gdy przed wojną osiągnięto przeciętnie na jednostkę pociągową 400.000 netto/ton.

Święty Jan bez głowy

Wreszcie „po długich a ciężkich cierpieniach” osagamy wymarzony leńc. Cien i w tej chwili wyjdzie się i co to? Lasu ani śladu... okazuje się, że widziliśmy zjawisko, zdarzające się nie tylko w Afryce, ale i na polskiej pustyni. Była to typowa fata morgana.

Las błądyski jest smutny i rzadki, o miernym podziurciu i karłowatych sosnach. Jest jednak dość rozległy. Co kilkadziesiąt metrów napotykamy w tym lesie postać jakiegoś drzewa świpka.

Szczeniaki i prymitywne postacie z drzewa, jakiegoś „No jezusiuki!” i madonny... wzurzając dowody wiary i wrodzonego artzemu mieszkawców okolicznych osiedli.

Okazuje się, że nieszesny św. Jan miał już niejednokrotnie dorabianą głowę coraz to nowszą i coraz bardziej młodzieńczą.

Nasza miejscowa legenda mówi, że ktoś tam w głowie światka ukrył złote talary. Z dziać baczny światek z dźwignym uśmiechem na coraz to innej twarzy przypatrywał się chciwości ludzkiej... tajemnica pozostała tajemnicą.

K. Dąbrowska.

Dlaczego papiernicy zaniedbali fabrykę przetworów papierniczych w Nowej Rudzie?

Na II-glm Zjeździe w Jeleniej Górze rzecznicy przemysłu papierniczego jako jedno z naczelnych haseł wysunęli pełne uruchomienie wszystkich fabryk papierniczych i przetworów, by służyć mogły one szerokim potrzebom naszego państwa.

Podobną rezolucję wyłosiła komisja branżowa papierników na II-glm Zjeździe Przemysłowym Ziemi Odzyskanych. Maksymalne wykorzystanie wszystkich możliwości naszych fabryk, prowadzenie racjonalnej i oszczędnej gospodarki przez każdą z placówek — takie zadanie postawił sobie papiernicy w swej dalszej pracy.

Tymczasem dowiadujemy się, że w Nowej Rudzie położonej w niezbyt dużej odległości od Jeleniej Góry — siedziby Dolnośląskiego Zjednoczenia Papierniczego, do dziś nie są należycie wykorzystane fabryki przetworów papierniczych.

Produkuje się w nich wyłącznie przędzę papierową i sznurki, gdy przy pewnym wkładzie dobrej woli, dobru i fachowości i zainwestowaniu pewnych kapitałów w tę fabrykę możnaby w nich produkować najwykrotniejsze reprodukcje dzieł sztuki, co niepomnieńczo wzbogaciło by Skarb Państwa i pozwoliło nam samym zapatrzyć się w wyroby artystyczne własnej krajowej produkcji. Cześć produkcji moglibyśmy wysłać nawet za granicę.

Fabryki te należały za czasów niemieckich do wielkiego koncernu pokrewnych fabryk na terenie Niemiec i Holandii i

znane były pod firmą „Berliner-Neurud-Kunstanstalten AG” jako jedynego swego rodzaju zakłady w środkowej Europie, produkujące najpiękniejsze reprodukcje dzieł sztuki.

Oddział w Nowej Rudzie był do wojny wykorzystaniem artykułów produkowanych w Berlinie i Brandenburgii i centralną ekspedycją tychże wyrobów niemal na cały świat; poza tym Nowa Ruda produkowała przędzę papierową, sznurki papierowe i kartonaze.

W ostatnim roku wojny urządzenia fabryczne, materiały, fabrykaty i półfabrykaty berlińskich i brandenburskich fabryk zostały ewakuowane do Nowej Rudy i stąd znalazło się w niej około 350 maszyn.

Należy jak najprędzej pomyśleć o ra-

jonalnym wykorzystaniu fabryk noworudzkich! Należy jak najprędzej przystąpić do uruchomienia nowych działów polskiego przemysłu, które dawałyby nie gorszą produkcję od przedwojennej produkcji niemieckiej.

Do 1939 r. eksportowali papier i niektóre przetwory papiernicze nawet na Daleki Wschód. Dziś sprzedajemy za granicę również pewne gatunki papieru.

Stać nas chyba i na to, byśmy w przemysle papierniczym rozwinieli na szeroką skalę produkcję artykułów artystycznych.

Mamy tu temu wszystkie dane techniczne.

Nowa Ruda jest pod tym względem niewyżykaną dotąd placówką. (da.)

Skocznie narciarska

buduje własnym wysiłkiem Karpacz

JELEŃIA GÓRA (Wd). W Karpaczu, w najpiękniejszym naszym uzdrowisku u stóp „Śnieżki”, przejeżdżają Polacy starą, rozpadającą się i nadającą się do krótkich tylko skoków, skocznię.

„Śnieżka” narciarska urządzona tutaj ze złości zimy wykazała jej niewystarczalność i konieczność przebudowy, zwłaszcza w związku

z planowaniem urozmaiconego sezonu sportowego w bieżącym sezonie.

Zanim zatwierdzone serię koniecznych formalności, zanim otrzymano kredyty, zanim uzyskano ludzi do pracy, pora już była bardzo spóźniona.

Budowę skoczni powierzono St. Marusarzowi — mistrzowi i olimpijczykowi. Robota szła, lecz aż jeszcze szybciej uciekał.

Z inicjatywą majora Dobrowolskiego zwrócono się z apelem o pomoc do robotników fabryki papieru „Marszyn”. Nie trzeba było wielo słów. Wszyscy robotnicy jak jeden mąż, bez chwili wahania uchwalili najbliższą niedzielę poświęcić sprawie budowy skoczni, której wykończenie jest przecież punktem honoru dla Karpacza.

Goręcem entuzjazmą tego projektu był dyrektor fabryki inż. Kamiński, w którym kierownictwo budowy zdobyło sobie wielkiego zwolennika.

Z piosenką na ustach przyjechali „Marszyniacy” wezesnym rankiem, z zapalem i entuzjazmem pracowali cały dzień. Tempo nie słabło. Krótka przerwa obiadowa, byle przędzej, byle więcej zrobić.

Praca uchwalona i wykonana, podjęta z zapałem nie mogła nie dać widownych rezultatów. Dzień ten zrobiło tyle, że prace budowy skoczni posunęły znacznie naprzód.

W budowie skoczni pomagają wybitni starosta Jeleniogórski Tabaka, który swym zdecydowanym stanowiskiem, przychylnym nastawieniem i wydatną pomocą przyczynia się do rozwiązania wielu trudnych spraw związanych z budową.

Można powiedzieć, że od kilku tygodni Kar-

Kto następny?

Jelenia Góra posiada ulicę Ignacego Daszyńskiego

JELEŃIA GÓRA (Tel. wł.). Miejska Rada Narodowa w Jeleniej Górze na nadzwyczajnym posiedzeniu uchwaliła z okazji 10-rocznicy śmierci Wodza Socjalizmu Polskiego — Ignacego Daszyńskiego ul. Szpitalną przy której mieści się Komitet Powiatowy PPS na ul. Ignacego Daszyńskiego.

Wojewódzka Rada Narodowa potwierdziła już uchwałę telefonicznie.

We czwartek 31. bm., w rocznicę śmierci Ignacego Daszyńskiego PPS w Jeleniej Górze urządza uroczystą akademię ku czci Ignacego Daszyńskiego.

Rolnicy-Polacy wracają z Francji

WROCLAW (PAP). W związku z mającym nastąpić za kilka dni przyjazdem do Wrocławia pierwszej grupy polskich robotników z okręgu Oise z Francji, Związek Samopomocy Chłopskiej, w po-

rozumieniu z wydziałem osiedleńczym, przeznaczył dla nich majątek w gmachu w gminie Kąty, gdzie robotnicy będą pracować na zasadach spółdzielczych. Otrzymał oni na zagospodarowanie 20 krowy oraz 5 koni. Grupa ta, składająca się z 30 rodzin, jest pierwszą z 40 tysięcy zarejestrowanych do powrotu na podstawie układu między rządem polskim i francuskim.

Reorganizacja Dyrekcji Przemysłu Miejscowego

Przed kilku dniami odbył się w gmachu Wrocławskiego Urzędu Wojewódzkiego zjazd dyrektorów rejonowych zjednoczeń przemysłu miejscowego na Dolnym Śląsku.

Tematem obrad była reorganizacja przemysłu miejscowego, ponieważ Rejonowe Zjednoczenia Przemysłu miejscowego były pomyślane, jako twór przejściowy. Dużo trudności przedstawiało uzgodnienie pracy rejonowych zjednoczeń ze zjednoczeniami branżowymi przemysłu kłuzowego.

Wobec tego postanowiono utworzyć Oddział Branżowy Dyrekcji Przemysłu Miejscowego jako związek przyszłych zjednoczeń branżowych i obsadzić je fachowcami wszystkich branż.

Prócz tego zostaną zorganizowane Rejonowe Inspektoraty Przemysłu Miejscowego obsadzone przez techników i ekonomistów, których zadaniem będzie systematyczna lustracja zakładów pracy.

Pierwszą na Dolnym Śląsku cukrownię odbudowano w Strzelinie

STRZELIN. (szyt) W dniu 19 X 1946 r. odbyło się w Strzelinie poświęcenie pierwszej odbudowanej na Dolnym Śląsku cukrowni.

Na poświęceniu, którego dokonał miejscowy proboszcz ks. Michalikiewicz, przybyli przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu i Centralnego Zarządu Przemysłu Cukrowniczego. Spórząd władz miejscowych obecni byli starosta powiatowy Kruszyński, przewodniczący Pow. Rady Narodowej Piątek i in. W uroczystościach tych brała również udział cała załoga fabryki z przewodniczącym Rady Zakładowej ob. Chorzowskim na czele.

Po dokonaniu akcie poświęcenia w prze-

mówieniach podkreślono dorobek czterorocznej pracy na tym terenie oraz wysiłki, jakie włożyli wszyscy bez wyjątku pracownicy. Na zakończenie mówcy złożyli życzenia dalszej owocnej pracy w kierunku osiągnięcia jak największej produkcji, tak jak nie szczędzili pracy w dziele odbudowy tej wielkiej cukrowni, przyczyniając się do podniesienia stanu gospodarczego Ziemi Odzyskanych.

Po uroczystości oficjalnej odbyło się wspólne śniadanie, a dla żelazki w godzinach popołudniowych został wydany wywiad o budowie, na którym obecna była również dyrektorka fabryki z dyr. Krawczykiem na czele.

Szkolą się kadry fachowców Kursu dozoru górniczego w Wałbrzychu

Szkolenie zawodowe na Ziemach Odzyskanych ma szczególne znaczenie. Obok podnoszenia poziomu technicznego pracy przyczynia się ono do pogłębienia i przypięszenia akcji społeczeństwa naszych zakładów pracy.

Dzień ukończenia kursu niższego dozoru technicznego przez 35 górników kopalni wałbrzyjskiej był dla górniczego Przemysłu Węglowego dniem uroczystym.

Przy egzaminie końcowym obecni byli: dyrektor ZPW inż. Toleben Jerzy, dyrektorzy kopalni i przew. Rad Zakładowych oraz delegat Związku Zaw. Górników Kolo-dzięjszy.

Z wynikiem bardzo dobrym zdało egzamin 7-miu pracownikom, a to: Hubicki Alojzy, Bogacz Mieczysław, Warzyceck Rudolf, Trybilo Włodzisław, Jarecki Jan, Lubasiński Franciszek, Rawsch Izidor.

Z wynikiem dobrym 20 pracownikom, a z wynikiem dostatecznym 18 pracownikom. 1 uczestnik nie zdał egzaminu, 2 zdało z zastrzeżeniem.

Egzamin wykazał dobry poziom kursu, kierownik jego St. Koocet oraz wykładowcy mieli pełną satysfakcję za swą pracę.

Absolwentom kursu na nowej drodze pracy — Szczęść Boże!

Cisty do Redakcji

Dzieci nie powinny marznąć i cierpieć głodu!

[Szanowna Redakcjo!]

Kilka razy zmierzaliśmy już napisać i brakło mi odwagi, ale dziś już nie mam innej drogi wyjścia, jak opisać to wszystko w gazecie.

Tyle się u nas mówi o naszych dzieciach i o opiece, jaką się je otacza, a ja o tą opiekę nie mogę się nikogo doprosić.

Mam dwoje dzieci, a trzeciego spodziewam się w bieżącym miesiącu. Zbliża się zima, a dwoje moich małych dzieci nie ma butów, ani ciepłego ubrania. Syna do szkoły nie posyłam, bo nie mam w czym.

Mąż mój pracuje w odlewni na Karłowicach. Jak wyżyje z jego pensji 3 zł. złotych miesięcznie. Jako dodatek dostaje on na żonę 50 zł, a na dziecko 30 zł miesięcznie. To jest skandal, bo w fabrykach w Polsce Centralnej dodatki są parę razy większe, a przy urodzeniu dziecka placą 4 tysiące na wydatki.

Dlaczego u nas jest tak okropnie, gorzej jak gdzie indziej, że człowiekowi przychodzi na myśl najgorsze plany. Po co tyle

szumu robić kółko dzieci, kiedy później nie ma im, albo rodzicom kto pomóc.

Kochany Panie Redaktorze, doradź co robić, jeśli potrafisz, bo ja już nie wytrzymam i nie mam siły w naszym niedostatku przy moim młodym wieku 28 lat.”

Stroskana Matka (Nazwisko i adres znane redakcji.)

Droga Pani!

Wydaje się nam, że list Pani cytowany przez nas w mniej drastycznych wyjątkach powinien wstrząsnąć każdym kto go przeczyta. W najlepszej wierze radzimy Pani wyciąć te wydrukowane wyjątki z listu i udać się do RTPD (Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci), ul. Wörthers, tam otrzyma pani niewątpliwie pierwszą pomoc.

Poza tym wydaje się nam, że po opublikowaniu Pani listu do redakcji naszej wpłynie niejedna propozycja przyjacieli Pani z pomocą, o czym nie omisszamy Panią natychmiast zawiadomić.

pli mleka, do utrzymania wzorowej czystości, do kontroli nad prawidłowym rozdziałem wszelkiego rodzaju leków, by zmniejszyć tak obecnie rozpowszechniony pasek apokaryski, do zakładania i utrzymywania kopalniowych stadionów sportowych, do posiadania higienicznych, do popierania wreszcie wszelkiej działalności instytucji i organizacji, mającej na celu zdrowie szerokiach mas ludowych.

Tyle, ile każdy człowiek sam wie o skarbce swym zdrowiu, tyle my socjaliści wiedzieć powinniśmy o drugim jego skarbie, to jest o bezwzględnej konieczności jego rozwoju kulturalnego i umysłowego.

Popierać na polu kultury te organizacje, które szerzą idee naszej demokracji.

Idea wspólnoty obywateli społecznych w tej dziedzinie rozwinęła się w dwóch kierunkach: w organizacjach kulturalno-owsiawotowych oraz w obywatelskich samorządach terytorialnych. To też i nasza działalność w organach stanowiących i wykonawczych samorządu winna iść po linii popierania tych organizacji oraz zakładania i utrzymywania ośrodków życia duchowego szerokiach mas ludowych. Pierwsza zadanie jest dość jasne i proste, chodziło by tylko o to, by nasza pomoc uskuteczniła była tym organizacjom, które rzeczywiście współdziałają na polu oświatowym i kulturalnym w kierunku podnoszenia naszego ustroju demokratycznego i naszej idei szerzenia oświaty i kultury wśród chłopów i robotników, najbardziej ongi pod tym względem upośledzonych w systemie rządów kapitalistycznych.

Biorąc pod uwagę upadek moralny naszego społeczeństwa, na który złożyło się wiele czynników, jak między innymi — metody wychowawcze oszkół dowrzedziowych typu jezuitcko-szlacheckiego, 150-letnia niewola i 5 pol letnia barbarzyńska okupacja niemiecka, musimy stwierdzić, że kwestia podniesienia stanu etycznego naszego narodu jest decydującym czynnikiem dla utrzymania naszych rządów demokratycznych w kraju i utrzymania społeczności naszej w gronie społeczności świata. W tym oświetleniu kwestia ta urasta do zagadnienia pierwszorzędnej wagi, a utrzymanie norm etycznych obowiązujących w rodzinie, w stosunkach między kobietą i odwrrotnie, w życiu koleżeńskim, w życiu organizacyjnym i społecznym, w stosunku do innych grup narodowych, w stosunkach między społeczeństwami i w ustosunkowaniu się do pracy — jest zagadnieniem niezmiernie trudnym do rozwiązania.

Przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej Edward Paszke

ZADANIA DZIAŁACZY SOCJALISTYCZNYCH na terenie samorządu terytorialnego

Zadaniem samorządu jest m. in. dbać o zdrowie społeczeństwa

Musiemy zatem, Towarzystwo, uważać na decyzje Rad Narodowych, by te wszystkie przedsięwzięcia i ten majątek gminy, który jest jej nieodzowny w prowadzeniu racjonalnej polityki gospodarczej i finansowej, był przekazywany samorządowi i przy samorządach nadal utrzymamy w myśl zasady, że samorząd obecny nie stanowi czegoś odrębnego od państwa, a jest składową częścią ustroju państwa, a jest składową częścią ustroju państwa, które ma zapewniać prowadzenie należytej gospodarki i należyte zasilenie w środki finansowe. Tak jak w pojęciu państwa, samorządu i w każdym problemie życia zbiorowego najważniejszą rolę odgrywa sam człowiek, tak dla samego człowieka najważniejszym problemem jest jego zdrowie. Zdrowie człowieka to problem nieustannej wagi, należyte jego rozwiązanie nigdy nie mogło być dokonane w skali niewielkich społeczności, działających na określonym terytorium komórek samorządowych. Objęmuje on tak szeroki zakres, że winien, sądzić, być w całości ujęty w skalę wykonawczych czynności czynników rządowych, a ściślej mówiąc, czynnika samopomocy społecznej, jakim są wszelkiego rodzaju ubezpieczenia społeczne. Są niewątpliwie i w problemie zdrowia publicznego ogólna, z wpływów na które samorząd rezygnować nie może. I tak: zdrowe warunki bytowania, dostarczanie zdrowej wody do picia, utrzymywanie wszelkiego rodzaju odpadków, utrzymywanie należytej czystości w skupiskach ludzkich, czystość mól płynących, stożeczki i powietrza, dbałość o należyty rozwój człowieka a co najważniejsze, tak zwana czysta dziedzina higieny zapobiegawczej winny być bezwarunkowo zachowane w kompetencjach samorządu terytorialnego. Lecznictwo w całości i bez reszty winno być zdaniem moim zseksjonowane w obowiązkach ubezpieczalni społecznych lub państwa. Pokrywa-

Szczególną troską należy otoczyć naszą młodzież

Tym niemniej, dziś jeszcze, obowiązek ten obciąża samorząd terytorialny i dopóki stan ten nie uległ zmianie, naszym, działaczom samorządowym, obowiązkiem jest, wszystko uczynić, co leży w naszej mocy, by stan zdrowotny ludności wznieśli na wyżyny, by dać mieszkańcom naszych wsi i miast jak najzdrowsze warunki bytowania.

Towarzystwo! Naszej uwadze w pracach samorządowych nie może ani na chwilę uciec fakt, że wojna poezyniła największe spustoszenie w zdrowiu szerokiach mas robotniczych i naszym świętym obowiązkiem socjalistycznym jest stanowić temu zaradecę, otoczyć szczególną opieką naszą młodzież robotniczą, wśród której gruźlica czyni wprost katastrofalne spustoszenie. Dążmy zatem nieustraszenie: do zakładania ośrodków zdrowia, stacji opieki nad matką i dzieckiem, instytucji kro-

**Wojewódzki Komitet
Polskiej Partii Socjalistycznej
i Wojewódzki Zarząd
Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego**

**ORGANIZUJĄ
W DZIESIECIOLECIE ŚMIERCI
IGNACEGO DASZYŃSKIEGO
AKADEMIĘ KU JEGO CZCI**

**POLACZONA
z OTWARCIEM**

**UNIwersytetu Państwowego
i Politechniki Robotniczej**

**31 października 1946 r. o godzinie 17-tej
w Domu Kultury ul. Kofaltzka 32**

Dojazd tramwajem 2-kg. do Dworca Głównego

Kiedy ustanie bałagan w tramwajach wrocławskich?

Pasażerowie tramwajów wrocławskich zapytali od pewnego czasu ze słuszną niecierpliwością, kiedyż wreszcie ustanie dotychczasowy nieporządek, jaki rozpanoszył się w tramwajowej komunikacji we Wrocławiu.

Tramwaje we Wrocławiu — mieście, w którym większość ludzi pracuje w centrum miasta na przedmieściach — mają do spełnienia bardzo ważną rolę. Muszą one przede wszystkim służyć człowiekowi pracy, przewożąc go do miejsca zatrudnienia, jako jeden z środków lokomocji w mieście.

Tak pomyślane tramwaje mogą stać się wielką pomocą dla mieszkańców Wrocławia, a dla Zarządu Miejskiego wiele intratnym przedsiębiorstwem.

Tak, niestety, nie jest. Nie jest, bo z jednej strony pasażerowie słusznie narzekają na przerwy w ruchu tramwajowym.

Tramwaje wrocławskie te same linie jakby z zasady jeździły sznurem gęście i wówczas są puste, albo jeżdżą tak rzadko i są tak pełne, że potrzeba nie lada siły, aby znaleźć w nich miejsce.

Nie jest tak, bo z drugiej strony Zarząd Miejski i dyrekcja MKZ narzekają wciąż, jak wielkim obciążeniem są dla nich tramwaje

wrocławskie i jakich wkładów finansowych wymaga ich prowadzenie.

Ten nieporządek musi się skończyć. Muszą się skończyć takie wypadki, że na jakimś placu, gdzie tramwaj może wykręcić i uderzyć, droga powrotna jego obsługi oświadcza, że na dalszej trasie „brak prądu”, wobec tego tramwaj dalej nie pojedzie (jak to ma miejsce często z linią nr. 2, na pl. Solnym).

Muszą się w ogóle skończyć przerwy w ruchu tramwajów. Trzeba już raz doprowadzić urządzenia elektryczne do takiego stanu, aby co pewien czas naprawdę nie brakowało prądu w przewodach tramwajowych w mieście.

Trzeba raz oszklificać tramwaje, które nie nadają się do jazdy w zimie, bo słusznie są narzekania pasażerów i obsługi tramwajowej, że w ten sposób jeżdżą, a tym bardziej przez cały dzień pracować nie można.

Słuszne są żądania pracowników tramwajowych, że należy dać normalną prawną pracę i przynajmniej minimum wynagrodzenia.

Sprawa komunikacji tramwajowej staje się we Wrocławiu coraz bardziej palącą i wymaga szybkiego załatwienia, zanim zainteresują się inni bardziej energiczni czynnicy kontroli.

S. T.

Czy to ma być nowy sposób spopularyzowania idei spółdzielczości?

Onegdaj odbyło się walne zebranie Powowszecznej Spółdzielni Spożywców w Wrocławiu. Prezes Zarządu ob. Lipiński grómkim głosem wysławiał swoje osiągnięcia w dziedzinie rozwoju spółdzielczości na terenie Wrocławia. Oształbiamyca umysł prezesa

cyfra 17 sklepów tej spółdzielni miała być obok wielu innych (trzeba przyznać lokalnie — niemałych) osiągnięciem zarządu Spółdzielni głównym tytułem do chwaly.

Tymczasem jak na to zapaturuje się skromny spółdzielczo.

Prezes Lipiński przedstawił jako sukces zarządu spółdzielni fakt powierzenia rozdziału tekstyliów Powowszecznej Spółdzielni. My osobiście jesteśmy skłonni uważać to raczej za klęskę tej spółdzielni, jeśli się zważy, w jakich warunkach realizuje się to rozdawnictwo.

Człowiek pracy przyjmując dziś z wdzięcznością każdą możliwość taniego kupna, czując od siedmiu lat nieznośny głód towarowy. Lecz to nie jest dowód, że sprawa jest dobrze zorganizowana.

Cyfra 18 sklepów, jeśli Spółdzielnia przyjmuje podobne zobowiązania, jest śmiesznie niska. Fakt, że Wydział Aprowizacji i Handlu powierzył to zadanie Powowszecznej Spółdzielni, świadczy istotnie chlubnie o zaufaniu, jakim czynniki odpowiedzialne dają ją instytucji. Lecz to nie wystarczy.

Przyjeżdżo do rozdziału towaru dla 25 tysięcy odbiorców, mając do dyspozycji tylko jeden punkt rozdzielczy — jest delikatnie rzecz wyrażając — lekkością. Lekko myśląc, że nie jest to w stanie przynieść w konsekwencji nic innego, jak osłabienie popularyzacji dla tak potrzebnej instytucji jak PSS w Wrocławiu.

Nikt nam nie wmoży, że ogonki i wystawiane godzinami pod Domem Towarowym Powowszecznej Spółdzielni Spożywców może wywalczyć coś innego jak zrzęty i sarkawki. Urządzenie podobnej sprzedaży dowodzi, że w PSS pracują ludzie o małym horyzoncie i bez rozmachu twórczego. A z tego powodu nie można cierpieć ludność pracującą i idea spółdzielczości.

Ogłoszenia drobne

Unieważniam zgubione dokumenty: kartę rejestracyjną RKU, wydaną w Myślicach oraz kartę rozpoznawczą, wydaną w gminie Wiśniewa na nazwisko Bogacz Jan. (1274)

Zgubiono dokumenty: legitymację szkolną, legitymację tramwajową, kartę żywnościową na miesiąc październik na nazwisko Gniewowski Wacław. Uczestnego znaleźć prośbę o zwrot na adres: Administracja „Naprzód Dolnosłowski”, Wrocław, ul. Wierzbowa 30. Niezwrocone unieważniam.

Kronika miejska

Październik
Dziś: Alfonsa i Edunda
Jutro: Lucylli
Długość dnia: 8 godz. i 12 min.
środa

Pamiętajmy o grobach poległych

Przy Oddziale Polskiego Czerwonego Krzyża Wrocław — Miasto powstał Miejski Komitet Opieki nad Grobami Bojowników o Wolność, którego zadaniem jest otoczenie opieką polskich grobów na terenie Wrocławia. Prezesem Komitetu jest Prezydent m. Wrocławia inż. A. Wachniewski.

Od 25.10 do 1.11. trwa Tydzień Opieki nad Grobami. W ramach tygodnia prowadzi się ekshumacje grobów, uprządkowanie się cmentarzy i przy pomocy Kół Młodzieży P. C. K. przystają i odbabia groby wieciami i lampionami.

31.10 i 1.11. odbędzie się szereg uroczystości w ramach obchodu Święta Zmarłych.

31. X. 1946.

16.30 Zbiórka organizacji ze sztandarami do Apelu Poległych na Placu Wolności.

17.20 Wymarsz organizacji i zebranej społeczności na Plac Kościuski celowo złożenia wieńców poległym.

17.40 Złożenie wieńców przez poszczególne delegacje na Placu Kościuski i na Cmentarzu Wojskowym Armii Czerwonej.

17.50 Przedstawiciele: Miasta, Armii Polskiej, Armii Radzieckiej, Partii, Związku Uczestników Walki

Zbrojnej o Wolność i Demokrację. Apel Poległych.

I. XI. 1946.

10.00 Uroczysta Msza Święta w Kościele Garnizonowym z udziałem przedstawicieli Wojska i Społeczeństwa.

Polski Czerwony Krzyż Oddział Wrocław Miasto zwraca się z gorącym apelem do mieszkańców Wrocławia, aby pomogli w akcji Komitetu i otoczyli opieką groby tak, by złożone tam zmarci wiedzieli, że na polskiej leżą ziemi.

Akademia w 25-tą rocznicę istnienia Kół Młodzieży PCK

Dnia 27-go odbyła się w sali Teatru Popularnego akademii z okazji 25-lecia Kół Młodzieży PCK.

Akademii otworzył Palmonocent Oddział PCK Wrocław — Miasto Siarkowski Stefan, który w krótkich słowach powitał zebranych przedstawicieli władz szkolnych, członków PCK i Młodzieży.

Na występie oddano hold Orłowi Polskiemu i Czerwonemu Krzyżowi, po czym orkiestra odegrała Hymn Państwowy.

Następnie uczestniczą G. G. Gimnazjum i Liceum w swoim przemówieniu zobowiązują społeczeństwo pracy Kół Młodzieży PCK na przestrzeni 25 lat i osiągnięte wyniki.

Przeomówienia rozpoczęły się występy członków Kół Młodzieży, uczniów szkoły 13-tej, 15-tej i I Gimm. i Liceum.

Największym powodzeniem cieszył się tenie 15-letniej Teresy Lisiek ze szkoły Nr. 13 oraz inszeniacja wykonana przez uczniów i uczennice 1-go Gimm. i Liceum, charakteryzująca życie w Polsce podczas wojny.

Polaki Czerwony Krzyż Oddział Wrocław — Miasto składa tą drogą podziękowanie Dyrektorowi Teatru Popularnego za bezpłatne użyczenie sali na Akademii 25-lecia Kół Młodzieży.

Wykryto sprawców napadu na młyn w Różance

Opinia publiczna Wrocławia znajduje się pod wrażeniem śmiałego napadu zbrojonej bandy na młyn pod zarządem państwowym na Różance (Rosenthal), skład bandy zabrali młyn i jego wyposażenie, w tym m. in. kasę z wykładem 50 cm x 16 m x 15 m, wartości około 2 milionów zł. W toku wstępnego śledztwa według zeznań obecnycy przy napadzie, stwierdzono, że banda podala się za „chłopców z lasu”. Wiadomość ta, o wzięciu sprawy prawdomożności zapoczątkował dochodzenie, prowadzone przez Wój. Wzd.

Służby śledczej pod kierownictwem kpt. Kierka, w wyniku którego już po upływie 48 godzin wykryto „melanie” szajki, gdzie ci ostatni przebywali i przechowywali umundurowanie, którego nota bene skorzystał przy napadzie, broń i część łupu, a mianowicie pięć ciocię już na 80-tio centymetrowe kawałki główne pas transmisyjny.

Dla dobra sprawy, dalsze szczegóły podamy w najbliższym czasie.

Uwaga młodzieży szkolna...

W myśl zarządzenia MKZ we Wrocławiu, korzystająca dotychczas z ulgowych jednorazowych — biletów — przedawanych młodzieży szkolnej i akademickiej, z dn. 1 listopada br. winna zaopatrzyć się w abonament zbiorowych przejazdów, wobec tego, że z wyżej wymienionym terminem wpływa prawo nabycia biletów jednorazowych u konduktorów poszczególnych wozów.

Jako uzupełnienie wydanego zarządzenia Dyrekcja MKZ podaje do wiadomości, że w wypadku wyczerpania przed terminem przejazdów, każdy ma prawo nabycia powtórnego abonamentu z tym, że do dnia nabycia wszystkie poprzednie przejazdy traci ważność.

W tym samym druku 100 proc. drożej. W numerach niedzielnycy 50 proc. drożej. Przy wieloletnich ogłoszeniach — rabat za terminowy druk ogłoszeń. Administracja nie odpowiada.

Obito w Zakładach Granicznych Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza” we Wrocławiu, ul. Wierzbowa 30

Odra ożyje

Stocznia wrocławska rozpoczyna swe prace

W najbliższy czwartek odbędzie się uroczyste poświęcenie i uruchomienie Państwowej Stoczni i Warsztatów Mechanicznych nad Odrą, w dzielnicy Kowale we Wrocławiu.

W chwili objęcia przez władze polskie teren stoczni był kompletnie zniszczony. Obecnie doprowadzono teren stoczni jak i urządzenia do zupełnego porządku. Dokonano również odbudowy licznych magazynów, hal i baraków, wydobyto z basenu 10 jednostek rzecznych, oczyszczono niemal całkowicie basen oraz suchy dok. Poza tym przeprowadzono remont kilku statków, m.in. holownika „Szczecin”, statku „Kościuszkę”, pogłębiarń szczytowych oraz rozpoczęto roboty kadłubowe przy 4-ech dużych holownikach, 2-eh pogłębiarkach czepakowych oraz barkach i łodziach motorowych.

Obecnie prowadzi się remonty wydobycy z dna basenu stoczni kilkunastu jednostek floty rzecznej, rozpoczęto również naprawę odprawy z suchego doku, który w dniu poświęcenia zostanie całkowicie oddany do użytku.

W chwili obecnej stocznia wrocławska posiada już ponad 50 procent całkowitego wyposażenia maszynowego.

Zwracamy uwagę na ceny!

Komisja Specjalna we Wrocławiu prowadzi w dalszym ciągu energiczną walkę z nieuczciwymi zwyżkami cen. Przeprowadziła on w ubiegłą sobotę kontrole, tym razem przeważnie sklepów spożywczych. Komisja interesuje się artykułami podstawowymi potrzebny oraz cenami ferdytów Karo-Adam, Zarządu Miejskiego.

Dla pudełka zapalek cena wynosi 3,- zł, dla 1 kg soli 10,- zł.

Stwierdzono jednakże, że w całym szeregu wypadków, że kupcy nie stosują się do cenik i sprawy ich przekazano do ukarania referatu Karo-Adam, Zarządu Miejskiego.

Ukarani zostali grzywną od paru do kilkunastu tysięcy złotych z zamianą na arrest rezerwy: Użycki, Łokietka 6, Skorzycza, ul. Pomorska 18, Surek, ul. Mikolajka 3, Bednarek, ul. Partyzantów 11 oraz sklepy spożywcze: Jachimczak, ul. Łokietka 19, Makowska ul. Ogrodowa 91, Sochacki, ul. Ogrodowa 96, Florczak, ul. Wincentego Pola 16, Walczyk, ul. Ogrodowa 93, Załęzny, ul. Stalina 6, Jędrzychowski, ul. Poniatowskiego 6, Kolanko, ul. Ogrodowa 93, Nitecka, ul. Oleśnicka 19.

Komisja Specjalna apeluje do społeczeństwa, by w należytym zrozumieniu własnego interesu zapoznalo się z obowiązującym cenikiem na artykuły pierwszej potrzeby i by nie płaciło cen wyższych niż przewidziane.

Repertuar kin

„ŚLĄSK” wyświetla film produkcji polskiej „Biały młyn”, według powieści M. Bahcekiego, scenariusz T. Dolegi-Mostowicza. W rolach głównych: M. Owińska, J. Pi-chelski, A. Zabczyński, Tamara Wiśniewska i J. Węgrzyn.

„POLONIA”, przy ul. Żeromskiego 53, wyświetla film pt. „Czapajew”.

„TEOZA” wyświetla film pt. „Wolga, Wolga”.

„PIONIER” wyświetla film radziecki pt. „Daleka droga”.

„WARSZAWA” wyświetla film polski pt. „Bena”. W rolach głównych: Engel-Engelówna, Węgrzyn, Gubalski, Sielafski i inni. Początek w dni powszednie o godz. 17 i 19, w niedziele i święta o godz. 15, 17 i 19.

Radio - Wrocław

ŚRODA, 30 października 1946 r.

6.45 Płyta religijna. Program na dzień bieżący. Chwilka złotych myśli (z Wrocławia). 6.57 Sygnał czasu z Obserwatorium Krakowskiego. 7.00 Audycja pomyślna (transmisja z Krakowa). 7.30 Najważniejsze wiadomości dziennika porannego (z W-wy). 7.35 Muzyka poranna (z W-wy). 8.30 Informacje ogólnopolskie (z W-wy). 8.30 Komunikaty lokalne i muzyka z płyt (z Wrocławia). 9.00—11.57 Przerwa.

11.57 Sygnał czasu z Obserwatorium Krakowskiego. 12.00 Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05 Dziennik południowy Henryka Riek-Wiśniewskiego (z W-wy). 12.55 „5 minut poezji” (z W-wy). 13.00 „Na Ziemiach Odzyskanych” (z W-wy). 13.15 Z życia narodów słowiańskich (z W-wy). 13.25 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Zespół Instrumentalny pod dyr. Zbigniewa Szareckiego z dyr. Wiktora Elektorowicza (z W-wy). 14.00—16.00 Przerwa.

16.00 Dziennik popołudniowy (z W-wy). 16.30 Audycja słowno-muzyczna w oprac. Michałowska Drobnca (z W-wy). 16.55 „Portrety pisarzy — Władysław Sebyła” w oprac. Mariena Piechala (transmisja z Łodzi). 17.10 Koncert Małej Orkiestry P.R. z udz. Marii Namysłowskiej (spiewy) (z W-wy). 17.50 Odbudowyjemy Warszawę (z W-wy). 17.55 Audycja wojskowa (z W-wy). 18.10 „Wrocław punktem węzłowym żegluga na Odrze” — odczyt wyłożył redaktor Galiński (z Wrocławia). 18.25 Wiadomości sportowe (z Wrocławia). 18.30 Pieśń ludowa w wyk. Zespołu Wokalnego pod dyr. Piotra Łobozą (z Wrocławia). 18.50 Muzyka z płyt (z Wrocławia). 19.00 Nauka przy głuszniku (z W-wy). 19.30 Audycja Chopinowska w wyk. Zofii Rabeowiczowej (z W-wy). 20.00 Dziennik wieczorny (z W-wy) 20.10 Transmisja z Katowic. Pieśń Ciecile Chaminade w wyk. Olgi Łutry (sopran). Przy fortepianie Sergiusz Nagdyrowski. 20.45 Śliczobiskwo pod tytułem „Joanna Barti” omnie na motywach powieści Joana Conrada pt. „Bestia” w oprac. Zofii Zawadzkiej (z W-wy). 21.10 Zespoły wokalne (z W-wy). 21.45 Kwadrans program (z W-wy). 22.00 Komunikaty lokalne. Program na dzień następnny. Zakończenie audycji. Hymn.

Ogłoszenie

Przez wzgląd na bezpieczeństwo publiczne Dyrekcja Wrocławskiej Gazowni Miejskiej prosi mieszkańców m. Wrocławia o przestrzeganie następujących zasad ostrożności:

1. Nie wolno pod surową odpowiedzialnością sądową otwierać głównego gazu gazowego, znajdującego się przeważnie w piwnicy domu;
2. Nie należy otwierać instalacji gazowej wcześniej, zanim powołana do tego obsługa Gazowni naszej nie stwierdzi faktu całkowitej szczelności przewodów, kurków itp. i nie odda urządzenia tego do użytkowania w sposób formalny; upominamy, iż przez samowolne otwarcie lub tylko manipulowanie kurkami gazowymi można narazić na zatrucie nie tylko siebie, ale i innych obywateli;
3. O każdym wypadku nawet wątpliwego ułaniania się gazu z ewentualnie nieszczelnego przewodu, czy też instalacji, Dyrekcja Gazowni prosi zawiadamić czynnie przez całą Dobre Pogotowie Gazowni, znajdujące się w budynku Gazowni przy ul. Trzebnickiej Nr. 33, tel. 261 oraz na Opowie, ul. Kółkajata 27 i — czynnie w godz. od 19 do 6-jej na Karłowicach, al. J. Kasprowicza 90;
4. W wypadku zauważenia wycieknięcia się gazu w pomieszczeniu zamkniętym należy jak najszybciej potwierdzić okna lub drzwi, nie zapalać ognia, nie palić papierosów i, w ogóle, usunąć z terenu tego ogień otwarty, a następnie o fakcie tym bezwzględnie zawiadomić Pogotowie Gazowni.

Meldującemu o wypadku takim Gazownia zwraca koszty przejazdu.

Dyrekcja Wrocławskiej Gazowni Miejskiej

3941

Przetarg nieograniczony

Zakład Ubezpieczeń Społecznych — Delegatura we Wrocławiu, ul. Pomorska L. 27/11 p. ogłasza przetarg nieograniczony na:

- 1) remont dachów 4 budynków przy placu Prostkątym we Wrocławiu (Seldte-platz) L. 8 u zbiegu ulicy Tadeusza Zielińskiego i Charlottenstr.
- 2) remont budynku przy ul. Proszowskiej (Derfflinger) L. 4 boczna Benedykta Polaka we Wrocławiu.

Słowo kosztorysu otrzymać można za zwrotem kosztów w biurze Delegatury urzędowych, od dnia 1 listopada br. w godzinach 8-11 rano.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w wyżej wymienionym biurze do dnia 10 listopada 1946 r. do godziny 11-tej po czym nastąpi komisyjna otwarcie ofert.

Do oferty dołączyć należy dowód złożenia wadium w wysokości 2% sumy ofertowej. Wadium należy składać w kasie Delegatury albo wpłacić na rachunek biurowy Nr. 343 w Banku Gospodarstwa Spółdzielczego w Banku Gospodarstwa Krajowego — Oddział we Wrocławiu, względnie na rachunek biurowy Delegatury Nr. 343 w Banku Gospodarstwa Spółdzielczego — Oddział we Wrocławiu. Wyboru oferenta, zmniejszenia ilości robót, oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

(3858)

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie drobne po 5 zł. za wyraz. Poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł., reklamowe 15 zł. W tekście 25 zł. w tym samym druku 100 proc. drożej. W numerach niedzielnycy 50 proc. drożej. Przy wieloletnich ogłoszeniach — rabat za terminowy druk ogłoszeń. Administracja nie odpowiada.

Redaktor: Mgr Bronisław Winnicki

F 9313

Wydawca Spółdzielnia Wydawn. „Wiedza”